

Anna Z. ZMORZANKA  
(Lublin, KUL)

## PLATON O STAROŚCI I LUDZIACH STARYCH

Nastawienie pisarzy greckich doby helleńskiej do osób starszych było ambiwalentne<sup>1</sup>. Jedni przeklinali starość, a wszelkie jej oznaki ośmieszali<sup>2</sup>, inni mówili o szacunku należnym ludziom starym, do którego też nawoływali<sup>3</sup>. Te pozytywne gesty ze strony części Greków zdają się jednak potwierdzać jedynie pogląd, iż szacunek dla osób starszych nie był w tamtych czasach powszechny<sup>4</sup>. G. Minois<sup>5</sup>, który źródło owej niechęci upatruje w strachu, jaki odczuwał przed nią każdy Hellen, stwierdza: „W całej historii Grecji począwszy od najdawniejszych czasów, do jakich zdołaliśmy się cofnąć, od spowitych mrokiem epok, w których zaczynała powstawać mitologia, starość była zawsze uważana za przekleństwo”<sup>6</sup>. Francuski badacz uważa, że ta właśnie postawa była dominująca, a jeśli nawet szanowano niektórych starców, to tylko dlatego, że były to

<sup>1</sup> Według D. Dembińskiej (*Szanuj podeszły wiek*, „Meander” 37:1982, 283-289) różnice te wynikały stąd, że pisarze wypowiadający się o starości koncentrowali się na dwóch różnych jej aspektach: etycznym (autorka nazywa go humanistycznym), implikującym pozytywne nastawienie oraz przyrodniczym, z którym wiążą się oceny negatywne.

<sup>2</sup> W świadomości Greków starość rzadko jest zasobna – λιπαρόν (Homer), przede wszystkim bowiem jest nieszczęsna – λυγρόν (Homer), posępna – στυγερόν (Homer) i smutna – χαλεπόν (Homer, Hezjod), por. Z. Abramowiczówna, *Starość u Homera*, „Meander” 37 (1982) 291-297; H. Podbielski, *Starość i starcy w poematach Homera*, w: *Dojrzewanie do pełni życia: starość w literaturze polskiej i obcej*, red. S. Kruk – E. Flis-Czeriak, Lublin 2006, 59-70. Hezjod personifikowaną starość umieszcza w sąsiedztwie: Trwogi, Głodu, Choroby, Nędzy, Zmartwienia i Śmierci, tym samym nadając jej złowieszczą postać i demonizując ją. Podobnie postrzegali ją m.in. Himnermos z Kolofonu (ukazuje szpetotę starości, twierdzi, że jest ona gorsza od śmierci), Sofokles (według którego, starość jest przekleństwem ciężącym na nas), Eurypides (przeklinający starość), Arystofanes (ośmieszający starość) i Bion z Borystenes (który powiada, że przyciąga ona najgorsze zło).

<sup>3</sup> Zachęcał do niej już Tales, wzywali zaś Chilon Lacedemończyk („Szanuj człowieka starego”) oraz Kleobulos („Należy szanować ojca”); cyt. za: L. Winniczuk, *Carpe diem hasłem nie tylko młodzieży*, „Meander” 37 (1982) 311. Prawodawca Solon tym zachętom i zaleceniom nadał zaś moc prawną, por. Diogenes Laertios, *Vitae philosophorum* I 55.

<sup>4</sup> Pozytywnym wyjątkiem była Sparta, gdzie ludzi starszych nie tylko szanowano ale też powierzano im wysokie urzędy państwowe (np. rada starców – geruzja).

<sup>5</sup> Por. *Historia starości: od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1995, spec. 53-87 (rozdz. 3: *Świat grecki: „smutna starość”*).

<sup>6</sup> Tamże, s. 53.

postacie wybitne<sup>7</sup>. Potwierdzają to wypowiedzi, jakie znajdujemy w literaturze klasycznej powstałej po Homerze (VII-IV w.), jak również późniejsze źródła historyczne (np. *Żywoty Diogenesa Laertiosa*). Na tym większą uwagę zasługują zatem ci autorzy, którzy w owych czasach podjęli się apologii wieku starszego. Pierwszego z nich (i zarazem największego) Grecja wydała w 2. poł. IV wieku (a więc dopiero pod koniec epoki hellenistycznej): był nim ateński filozof Platon.

Zasługą Ateńczyka jest przede wszystkim to, że jego poglądy nie pozostały bez echa. Już Demetrios z Falerontu „perypatetyk i mąż stanu”, uczeń Arystotelesa, miał napisać traktat *O starości*<sup>8</sup>. Co prawda, trudno wywnioskować, czy skłaniał się bardziej ku poglądom swojego mistrza, czy autora *Praw*; wiadomo jedynie, że mówił o czci dla rodziców<sup>9</sup>. Później myśl platońska zainspirowała Cycerona i Plutarcha, którzy, podobnie jak Demetrios, poświęcili starości osobne pisma (Cycecon, *O starości* i Plutarch, *Czy stary człowiek powinien mieszać się do spraw publicznych?*), przedstawiając w nich jej pochwałę<sup>10</sup>.

W przeciwieństwie do swoich następców Platon nie poświęcił temu zagadnieniu osobnego pisma, ale tematykę tę (w różnych zakresach) podjął w kilku dialogach. Kolejną jego zasługą jest to, że przedstawiał w nich wielorakie aspekty starości, ukazując je nadto w szerszym kontekście (kosmologicznym, antropologicznym, społecznym, politycznym, kulturowym)<sup>11</sup>. Niestety poglądy te nie doczekały się całościowego opracowania<sup>12</sup>. Przekracza to również ramy niniejszego artykułu, w którym pragniemy zasygnalizować jedynie główne wątki, prezentując kolejno: platońską terminologię „starości” oraz periodyzację wieku starszego, a ponadto podstawowe aspekty starości, na jakie wskazał filozof: biologiczny, psychologiczny, społeczny i prawny.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 87.

<sup>8</sup> Niestety pismo to nie zachowało się, a o jego istnieniu wiemy jedynie z przekazu Diogenesa Laertiosa (*Vitae philosophorum* V 81).

<sup>9</sup> Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* V 82.

<sup>10</sup> Por. Cicero, *De senectute*, tłum. A. Twardecki, w: *Pochwała starości*, Warszawa 1996, 27-99; Plutarchus, *An seni respublica gerenda sit*, tłum. A. Twardecki, tamże, s. 101-157. Na wpływy platońskie wskazuje przede wszystkim G. Minois, zob. *Historia starości*, s. 119-126 (*Podjezana apologia: „O starości” Cycerona*) i s. 83-87 (*Plutarch i gerontokracja*). O innych zależnościach piszą m.in.: L. Alfonsi, *Sulle fonti del „De senectute”*: la parola del passato, „Rivista di Studi Antichi” 41 (1955) 121-129; T. Ożóg, *M.T. Cycecon apologia starości*, w: *Dorosłość wobec starości. Oczekiwanie – radość – dylematy*, red. R. Konieczna-Woźniak, Poznań 2008, 165-174.

<sup>11</sup> Stąd też pochodzi przydomek „filozof starości”, jaki nadał Ateńczykowi A. Stein (*Platons Charakteristik der menschliche Alterssuffen*, Bonn 1966, tu podaję za: R. Tosi, *Il pensiero greco dai presocratici al peripato*, w: *Senectus. La vecchiaia nel mondo classico*, ed. U. Mattioli, vol. 1: *Grecia*, Bologna 1995, 204: „Tradizionalmente Platone è stato definito il filosofo della vecchiaia [...] e da lui deriva tutta la successiva tradizione del περί γήρως, che rivaluta l’ultima età del l’uomo”).

<sup>12</sup> Najszerzej omawia je R. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 193-229; por. też: J.A. Clota, *Platon y la vejez*, „Helmantica” 5 (1954) 61-69; S. Byl, *Platon et Aristotle ont-ils professé des vues contradictions sur le viè illesse?*, „Les Etudes Classiques” 42 (1974) 13-26; Dembińska, *Szanuj podeszły wiek*, s. 283-289; Minois, *Historia starości*, s. 67-70 (*Starzec idealny u Platona*).

## I. PLATOŃSKA TERMINOLOGIA STAROŚCI

Znajomość słownictwa, jakiego używał Platon, pisząc o starości, wydaje się o tyle istotna, że już na wstępie wskazać nam może zakres problematyki, a poniekąd nawet jej treść. Prezentacja owej terminologii może być ciekawa również z tego powodu, że filozof nasz mógł czerpać z bogatego nazewnictwa, jakie do połowy IV wieku prz. Chr. rozwinęli Grecy na określenie starości oraz różnych jej aspektów<sup>13</sup>.

Podstawowym terminem było γῆρας, przez który Hellenowie rozumieli ostatni okres życia ludzkiego, następujący po latach dojrzałych, czyli wiek podeszły, sędziwy<sup>14</sup>. Występuje on już u Homera<sup>15</sup>, a pierwsze spekulacje na temat pochodzenia tego słowa znajdujemy u Arystotelesa, który pisze o jego związku z γῆ (ziemia) stwierdzając, iż „starość, jak wskazuje etymologia tego słowa, jest czymś ziemistym, przez to, że utraciła ciepło, a z nią wilgoć”<sup>16</sup>. P. Siwek pisze jedynie o ortograficznym i fonetycznym podobieństwie słów γῆρας i γῆρος – ziemisty<sup>17</sup>. Natomiast H. Podbielski zwraca uwagę, że γῆρας wywodzi się „z tego samego źródłosłowu, co słowo γέρας, którego używano do oznaczenia zaszczytów i przynoszących zaszczyt darów”<sup>18</sup>.

Wspólny źródłosłów z rzeczownikiem γῆρας miały: czasownik γηράσκω (starzeć się, postarzeć się, zestarzeć się, doprowadzić – w sensie przyczyny – do starości oraz żywić, utrzymywać na stare lata kogoś starego) i γερωντιῶ (zestarzeć się)<sup>19</sup>, przymiotniki γηραιός (stary, sędziwy) i γερωντικός (starczy, odpowiedni dla starców, na sposób starców)<sup>20</sup>, oraz rzeczowniki określające starych mężczyzn i stare kobiety: γέρον (starzec; użyty w liczbie mnogiej – γέροντες

<sup>13</sup> Przy omawianiu słownictwa posłużono się następującymi pozycjami: *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. 1-4, Warszawa 1958-1965; *A Greek English lexicon*, ed. H. Liddell – R. Scott, Oxford 1958; *Słownik grecko-polski*, t. 1-2, oprac. O. Jurewicz, Warszawa 2001; *Lexicon Platonicum*, ed. F. Astius, vol. 1-3, Lipsiae 1835-1838. Terminologię grecką związaną ze starością szczegółowo omawia też P. Ostąński, *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie Świętym: studium egzystencjalno-teologiczne*, Poznań 2007, 146-158.

<sup>14</sup> Por. Liddel-Scott, s. 348; Abramowiczówna, t. 1, s. 464; Jurewicz, t. 1, s. 165.

<sup>15</sup> Por. *Ilias* IX 446, XIV 86, XVII 197, XIX 336, XXII 60; *Odyseja* VIII 226, XIII 59, XIX 368, XXIV 246. Termin kilkakrotnie pojawia się też u Pindara (*Olimpia* I 83, V 22; *Nemea* VII 99, IX 44; X 83) oraz u młodszych pisarzy greckich: Sofoklesa, Arystofanesa, Arystotelesa i in.; zob. jw. oraz Ostąński, *Historiozbawcza wizja starości*, s. 147, n. 37 i 38.

<sup>16</sup> *De generatione animalium* V 783b, tłum. P. Siwek: Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, Warszawa 1979, 225; por. też Dembińska, *Szanuj podeszły wiek*, s. 284.

<sup>17</sup> Por. Arystoteles, jw., s. 280 (komentarze).

<sup>18</sup> Podbielski, *Starość i starcy w poematach Homera*, s. 60. Z tego faktu badacz wysuwa daleko idące wnioski stwierdzając, iż: „Zgodnie z semantyką tego źródłosłowu wolno zatem sądzić, że idea starości utożsamiała się poniekąd z szacunkiem, jakim darzono ludzi, którym los pozwolił «dojść do jej progę»”, (tamże).

<sup>19</sup> Por. Liddel-Scott, s. 345, 348; Abramowiczówna, t. 1, s. 461, 462; Jurewicz, t. 1, s. 163, 165.

<sup>20</sup> Por. Liddel-Scott, s. 345, 348; Abramowiczówna, t. 1, s. 461, 464; Jurewicz, t. 1, s. 163, 165.

– oznaczał starszyznę; termin występujący też jako przymiotnik w znaczeniu: stary, starodawny, sędziwy) i γερόντιον (staruszek), γράϊα (staruszka), γρηῦς (= γραῦς) i γραῖδιον (stara baba, starucha, babsko)<sup>21</sup>. Do tej listy dodać należy terminy: γερουσία (geruzja – rada starców w Sparcie, senat w Kartaginie), od którego pochodziły: γερουσιαστής (członek geruzji) i γερούσιος (odnoszący się do członków geruzji – gerontów)<sup>22</sup> oraz powstałe z połączenia słów o rdzeniu γερο- z innymi słowami, jak np. γεροντοδιδάσκαλος (nauczyciel starców), którego podstawą stały się rzeczowniki γερόντιον i διδάσκαλος (nauczyciel, mistrz), czy utworzone z połączenia rzeczownika γῆρας z czasownikami βοσκέω (tzn. paść, hodować, żywić, tuczyć, utrzymywać), κομέω (pielęgnować, troszczyć się, utrzymywać) i τροφεύω (karmić piersią, być karmicielką) terminy: γηροβοσκέω (= γηροκομέω, γηροτροφέω) – żywić lub utrzymywać w starości, γηροβοσκία (= γηροκομία, γηροτροφία) – utrzymywanie, opieka w starości i γηροβοσκός (= γηροκόμος, γηροτρόφος) – ktoś kto utrzymuje/żywi kogoś (np. rodziców) w starości lub opiekuje się nim<sup>23</sup>.

Podobne treściowo znaczenie do γῆρας miały terminy παλαιότης i πρεσβεία, ale ich zakresy nie pokrywały się. Pierwsze słowo etymologicznie „należało do grupy leksykalnej związanej z terminem *tēle*”<sup>24</sup> (czyli odległy, daleki) i oznaczało przede wszystkim dawność, starożytność, a w dalszej kolejności starość. Od niego pochodziły: przymiotnik παλαιός – stary, starożytny (odnosi się zarówno do osób, jak i do rzeczy z minionych epok), przysłówki πάλαι – dawno temu, niegdyś i czasownik παλαιώω – czynić starym oraz terminy: παλαιγενής, παλαιόγονος, παλαιογενής (dawno urodzony), utworzone z połączenia przymiotnika παλαιός i czasownika γεννάω (zrodzić, spłodzić)<sup>25</sup>.

Z kolei słowo πρεσβεία (oznaczające też sędziwość, starszeństwo, przywilej starości, poselstwo) pochodziło od rdzenia πρεσβ-<sup>26</sup>, podobnie jak (używane w wersji rzeczownikowej i przymiotnikowej): πρέσβυς – starzec (określenie poetyckie) i πρεσβύτης – również określające starca (forma prozatorska), ale też znaczące: stary, sędziwy, doświadczony, πρεσβύτις – staruszka, stara, sędziwa; πρεσβυτικός – sędziwy, starczy, starodawny, πρεσβεύω – uczyć starszeństwo, być starszym, najstarszym; πρεσβεῖον – czyli przywilej wieku, pierwszeństwo, πρεσβυτοδόκος – stanowiący azyl, przytułek dla starców i πρεσβυτεριον – starszyzna<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> Por. Liddel-Scott, 346, 358, 359; Abramowiczówna, t. 1, s. 478, 480; Jurewicz, t. 1, s. 171.

<sup>22</sup> W okresie hellenistycznym oznaczał również senat rzymski (u Plutarcha), sanhedryn żydowski (w Nowym Testamencie); zob. Liddel-Scott, s. 345-346; Abramowiczówna, t. 1, s. 461.

<sup>23</sup> Por. Liddel-Scott, s. 348; Abramowiczówna, t. 1, 465; Jurewicz, t. 1, s. 165.

<sup>24</sup> Ostański, *Historiozbawcza wizja starości*, s. 151.

<sup>25</sup> Por. Liddel-Scott, s. 1289-1290; Abramowiczówna, t. 3, s. 368; Jurewicz, t. 2, 138.

<sup>26</sup> P. Ostański (*Historiozbawcza wizja starości*, s. 153) zwraca uwagę na pozytywne implikacje tego terminu, „gdyż wiąże się z szacunkiem i czcią, należącymi podeszłemu wiekowi”.

<sup>27</sup> Por. Liddel-Scott, s. 1462; Abramowiczówna, t. 3, s. 612, 619; Jurewicz, t. 2, 226.

Na uwagę zasługuje ponadto grupa wyrażen̄ związananych ze słowem πολῑά (dosł. siwe włosy). Są to rzeczowniki i przymiotniki: πολῑός (siwy, stary; forma żeńska: πολῑάς – siwowłosa), πολῑότης (siwizna), πολῑόθριξ (= πολῑότριχος – siwowłosa), πολῑοκρόταρος („ktoś” o siwiejących włosach; synonim γέρων) i πολῑοπλόκαμος – siwowłosa (od πολῑά/ός i πλόκαμος – splot włosów, warokocz, kędzior) oraz czasownik πολῑόμοι – zbieleć, siwieć<sup>28</sup>. Zasōb interesującego nas słownictwa wzbogacają ponadto zwroty ze słowem ἡλικία (wiek, okres życia, szczyt, kwiat wieku, wiek męski): τὸ ἀρχεῖον τῆς ἡλικίας (starość) i ὑπὸ τῆς ἡλικίας (z powodu wieku [podeszłego])<sup>29</sup> oraz wyrażenia złożone: πολυχρονῑος (pochodzące od πολύς: liczny, mnogi i χρόνος: czas), czyli trwający długi czas, długowieczny (o kimś starym)<sup>30</sup>, ἔσχατογήρωσ (od ἔσχατος – ostatni, krańcowy, w ostatnim stadium i γῆρας) – bardzo stary zgrzybiały<sup>31</sup>, μακρόβιος (= μακροβίωτος, μακροβιότης; od μακρός – długi i βίος – życie), tzn. długowieczny, od którego z kolei pochodzą: μακροβίωσις i μακροβιωτεία (długowieczność)<sup>32</sup>.

Wszystkie wyżej wymienione słowa znane były w okresie klasycznym. Już u Homera występują, poza γῆρας, terminy: γηράσκω, γέρων, γραῦς, ἡλικία, πολῑός, παλαιός i πάλαι, których używali też: Hezjod, Simonides, Ajschylos, Pindar, Arystofanes, Eurypides, Sofokles, Ksenofont, Hipokrates i Arystoteles, wzbogacający słownictwo związane ze starością o nowe terminy<sup>33</sup>. Analizując na tym tle nazewnictwo, jakim posługiwał się Platon, kiedy pisał o starości człowieka oraz o ludziach starych lub starszych, można zauważyć, że była ona przede wszystkim związana ze słowami z kręgu γῆρας, παλαιός i πρεσβεία. Na pierwszym miejscu należałoby umieścić grupę słów związanych słowotwórczo z γῆρας, które występują co prawda rzadziej, niż słowa o rdzeniu πάλαι- i πρεσβ-, ale odnoszą się one (poza jednostkowym przypadkiem) jedynie do osób.

Najczęściej używanym przez naszego autora terminem jest samo γῆρας, które w dialogach i w pismach mu przypisywanych odnotowujemy czterdzieści cztery razy<sup>34</sup>. Pojawia się ono m.in.: 14 razy w *Prawach* (I 631e, 635a; II 666b; III 691e; V 730c; VI 752a; IX 864d, 879c; X 888c; XI 927b, 928e, 929d, 931a, 931d), 13 razy w *Państwie* (I 329d – 3 razy, 328e, 329b, 330e, 333a; II 329c, 366d; III 406b; V 469b; VI 498a; VIII 552c), 3 razy w *Timajosie* (33a; 81d; 81e), dwa razy w *Fajdrosie* (267c; 276d) i po jeden raz w dialogach: *Uczta*

<sup>28</sup> Por. Liddel-Scott, s. 1433; Abramowiczówna, t. 3, s. 574, 575; Jurewicz, t. 2, s. 210.

<sup>29</sup> Por. Liddel-Scott, s. 768; Abramowiczówna, t. 2, 418; Jurewicz, t. 1, s. 431.

<sup>30</sup> Por. Liddel-Scott, s. 1446; Abramowiczówna, t. 3, s. 596; Jurewicz, t. 2, s. 219.

<sup>31</sup> Por. Liddel-Scott, s. 699; Abramowiczówna, t. 2, s. 319; Jurewicz, t. 1, s. 389.

<sup>32</sup> Por. Liddel-Scott, s. 1074; Abramowiczówna, t. 3, s. 66; Jurewicz, t. 2, s. 27.

<sup>33</sup> Przykładem może być Ksenofont, u którego po raz pierwszy pojawił się termin γερουσία; por. Ostański, *Historiozbawcza wizja starości*, s. 149.

<sup>34</sup> Statystyka opracowana została na podstawie: *Lexicon Platonicum*, ed. F. Astius, vol. 1-3, Lipsiae 1835-1839.

(195b), *Lachnes* (188b), *Lizys* (214d) oraz *Hippiasz Większy* (291d)<sup>35</sup>. Na drugim miejscu znajduje się słowo γέρων, którego filozof nasz użył 23 razy: 8 razy w *Państwie* (I 452b; II 378c; III 409d; VIII 563a; IX 574b; X 615c) i w *Prawach* (I 646a; III 87d; III 692a; VI 770d; VI 761c; IX 879c, 880d; XII 965a), 4 razy w *Listach* (II 314b; VI 312d; VI 337b; VIII 854b), 1 raz w *Timajosie* (22b), *Kritonie* (49a), *Teajtecie* (162b) i *Lizysie* (223b). Występują też: 6 razy czasownik γεράσκω (*Rywale* 133c; *Teajtet* 181c; *Państwo* III 393e i VII 536d; *Prawa* XII 958d), 5 razy rzeczownik γράως (*Teajtet* 175b; *Gorgiasz* 527a; *Państwo* I 350e; II 378d; IX 574b), 4 razy przymiotnik γηραιός (*Uczta* 179e; *Państwo* II 372d; *Prawa* X 899e; XI 932a), 2 razy czasownik γηροτροφῶ (*Meneksenos* 248d; 248e). Tylko 1 raz występują terminy: γηροντικός (*Prawa* VI 761), γηροντοδιδάσκαλος, (*Eutydem* 272c), γηρουσία (*Prawa* 205d), γράια (*Lizys* 205d) i γηροτρόφος (*Państwo* I 131a).

Terminy o rdzeniu παλαι- użyte zostały przez Platona został aż 78 razy. Są to παλαιός, użyte 76 razy i παλαιότης – 3 razy. Jednak Ateńczyk używa ich przeważnie na określenie odległych w czasie rzeczy, idei, mitów, wydarzeń, ludzi dawno żyjących (a więc w znaczeniu – „dawny”, „antyczny”), rzadziej odnosi je do osób żyjących. Παλαιός występuje 18 razy w *Prawach* (I 636b; II 99b; II 659b; III 677a; III 698b; IV 717c; V 737b, 738b, 738c, 740e, 741d, 757b; VII 802a, 804e, 816b; IX 827e, 881a; X 886c), 11 razy w *Timajosie* (20d; 20e; 21a, 21e, 22b; 22c; 23a; 23b; 81c; 83a; 85d); 9 razy w *Kratylosie* (398d; 401c; 402e; 409a; 410c; 411b; 418b; 420b; 426c), 7 razy w *Państwie* (I 329a; II 382d; IX 588c; X 599c, 607b, 607c, 382d), 6 razy w *Uczcie* (182b; 191a; 195b; 195c; 207d; 221c) i w *Fajdrosie* (235b; 240c; 244b; 244d; 245a; 274c), 4 razy w *Minosie* (318c; 318d; 320e; 321b) i *Protagorasie* (316d; 341a; 326d; 342a), 2 razy w *Krytiaszu* (108c; 110a), *Polityku* (273c; 299a); *Eutydemie* (286c; 288a) i *Gorgiaszu* (470c; 499c), 1 raz w *Filebie* (16c), *Fedonie* (70c), *Menonie* (91d), *Sofiście* (243a), *Hippiaszu Większym* (282a), *Listach* (VII 335a) i *Epinomis* (980d). Termin παλαιότης został użyty w *Kratylosie* (421d; 425e) i *Państwie* (X 609).

Natomiast terminów z rdzeniem πρεσβ-, które pojawiają się ok. 80 razy, filozof nasz używa przede wszystkim na określenie (stopnia) starszeństwa (a więc relatywnie), rzadziej odnosi do faktycznej starości. Niemniej i one zasługują na odnotowanie. Są to: πρέσβυς, który pojawia się w dialogach ok. 40 razy: m.in. 7 razy w *Państwie* (II 380c; III 412c; V 452b, 465a; VI 717b; VII 539c; VIII 560d; X 613d), 5 razy w *Uczcie* (178b; 178c; 180d; 218d; 219d), 4 razy w *Prawach* (I 631e; IV 717b; VI 754c; IX 879c, 879b), 3 razy w *Timajosie* (77a; 97e; 104b), dwa razy w *Protagorasie* (314b; 320c) i *Eryksjasie* (392c; 392d), 1 raz w *Krytiaszu* (114d), *Filebie* (15e), *Parmenidesie* (128e), *Lizysie* (204e), *Sofiście* (251c), *Polityku* (270e) i *Gorgiaszu* (461c), πρεσβύτης, użyty 13 razy (pojawia się też w formie żeńskiej πρεσβύτης) – 4 razy w *Państwie* (I 328b,

<sup>35</sup> *Lexicon Platonicum* uwzględnia też: *Alcybiadesa* (I 122b), *Axjochosa* (367 b) i *Definicje* (411b).

328d; IX 574c; X 608c), 2 razy w *Prawach* (III 687c; XI 917e) i 1 raz w *Sofiście* (27c), *Parmenidesie* (127b), *Teajtecie* (183e), *Uczcie* (207d), *Polityku* (277b), *Hippiaszu Większym* (286a) i *Epinomis* (992d), *πρεσβεύω*, który występuje 12 razy – 5 razy w *Prawach* (III 698d; IV 718e; VI 752e; IX 879b; XII 951), 2 razy w *Hippiaszu Większym* (281b; 282b), 1 raz w *Krytiaszu* (46b), *Uczcie* (188c), *Listach* (III 315d), *Charmidesie* (158a) i *Państwie* (IX 591c), *πρέσβις*, występujący 2 razy (*Prawa*, IX 855d; XI 924c) i *πρεσβυτικός* (*Prawa*, III 685b), który pojawia się 1 raz.

Platon użył ponadto 5 razy terminu *πολυχρονίος*: 3 razy w *Fedonie* (87a, 87d, 95c) i 1 raz w *Teajtecie* (195d) i *Timajosie* (75b). Posłużył się też 3 razy słowem *πολιός* (*Parmenides*, 127b; *Polityk*, 273c; *Timajos*, 22b<sup>36</sup>) i 1 raz zwrotem *ὕπὸ τῆς ἡλικίας* (*Laches*, 180d).

## II. KIEDY ZACZYNA SIĘ STAROŚĆ?

Jednym z podstawowych problemów związanych z tematyką starości było pytanie o jej początek. Odpowiedź na nie przynosił najczęściej formalny podział życia ludzkiego na okresy. Z tego typu periodyzacją spotykamy się dość często u antycznych autorów, którzy odwoływali się do różnych klasyfikacji<sup>37</sup>. Przed Platonem zaś istniały dwa główne tego typu podziały; pierwszy z nich pochodził od Solona, który podzielił życie ludzkie na dziesięć okresów, po siedem lat każdy (zgodnie z liczbą dni tygodnia), a to znaczy, że starość, według ateńskiego prawodawcy, zaczyna się w wieku sześćdziesięciu czterech lat, a kończy wraz z ukończeniem siedemdziesiątego roku<sup>38</sup>. Autorem drugiej, cytowanej przez Diogenesa Laertiosa, był Pitagoras, który jako zasadę stopniowania podaje liczbę pór roku, dzieląc lata życia na cztery dwudziestoletnie okresy. Według tej periodyzacji, starość zaczynałaby się po ukończeniu sześćdziesięciu lat. W jego *Żywotach* czytamy:

„Pitagoras dzielił życie ludzkie w ten sposób: «Dziecko przez lat dwadzieścia, młodzieniec (*νενηίσκος*) przez lat dwadzieścia, młody człowiek (*νενηίης*) przez lat dwadzieścia, starzec przez lat dwadzieścia. Te stopnie

<sup>36</sup> Πολιός odnosi się tutaj do starych rzeczy: „οὐδὲ μάθεμα χρόνω πολιόν οὐδέν [ἔχετε] (ani żadnej nauki wyblakłej przez czas [nie macie])

<sup>37</sup> Por. M. Amerise, *Girolamo e la «Senectus»: età della vita e morte nell'epistolario*, Roma 2008, 29-42 (Le fasi d'età nel mondo antico).

<sup>38</sup> Por. Solon, *Fragmenta* 19, 1-6, tłum. W. Klinger w: *Antologia liryki greckiej*, Wrocław 1955, 33: „Wreszcie w dziesiątej [siódemce – A.Z.], gdy jej mu łaskawie dokonać da bóstwo, nie jest niewczesną już dlań przeznaczona śmierć”; Herodotus, *Historiae* I 32, tłum. S. Hammer: Herodot, *Dzieje*, Warszawa 2003, 30: „Albowiem [powiada Solon – A.Z.] do siedemdziesięciu lat stanowią granicę życia ludzkiego”; Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* I 55; por. Amerise, *Girolamo e la «Senectus*», s. 31-32; Ostański, *Historiozbawcza wizja starości*, s. 199. Systemem „siódmkowym” posługiwali się później również pisarze z kręgu Hipokratesa.

wieku odpowiadają porom roku, a więc dziecko – to wiosna, młodzienc – to lato, młody człowiek to jesień, starzec to zima<sup>39</sup>.

W pismach Platona nie znajdujemy jednak żadnej wypowiedzi dotyczącej wprost klasyfikacji wieku ludzkiego, tak jak u Solona i Pitagorasa. Ateńczyk nasz nie przyjmował bowiem formalnego kryterium podziału, dostosowując go do potrzeb i zadań życia społecznego. Dlatego też mogłoby się wydawać, że zakresy czasowe poszczególnych grup wiekowych są płynne<sup>40</sup>. Tak jednak nie było, bowiem z kilku wypowiedzi wynika, że Platon dzielił życie ludzkie na cztery okresy, co wskazywałoby, na wpływ poglądu filozofa z Samos<sup>41</sup>. Przemawiałyby za tym zwłaszcza trzy następujące wypowiedzi pochodzące z *Praw*.

Przedmiotem pierwszej z nich jest kolejność występu chórów uświetniających publiczne uroczystości, ich podział oraz wiek śpiewaków. Wypowiadając się na ten temat, Platon stwierdza, iż:

„Najwłaściwiej więc będzie, ażeby najpierw wystąpił chłopięcy chór poświęcony Muzom i jako pierwszy takie to pieśni odśpiewywał publicznie z całą powagą wobec wszystkich obywateli. Jako drugi z rzędu niech wystąpi chór złożony z uczestników w wieku do lat trzydziestu i niech wzywa Pajana na świadka tego, co głosi, i błaga go, żeby budząc tę wiarę, łaskę swą młodym okazać raczył. I trzeba zaprawdę, ażeby jako trzeci zespół śpiewali mężowie liczący ponad trzydzieści lat aż do sześćdziesięciu. Tym, którzy ten wiek przekroczyli, jako że nie są już zdolni wznosić pienia – pozostawi się snucie opowieści o zacnych obyczajach w oparciu o boże orędzie<sup>42</sup>.”

Celem drugiej wypowiedzi jest ustalenie kwestii: do jakiego roku życia powinna trwać służba wojskowa. Ateńczyk powiada tutaj, że:

„Czas służby wojskowej trwać będzie dla mężczyzny od dwudziestego do sześćdziesiątego roku życia, kobiecie zaś w tym zakresie, w jakim uzna się ją za nadającą się do tego rodzaju służby, powierzać się będzie do spełnienia zadania nie przekraczające jej sił i dla niej odpowiednie po okresie przeznaczonym do rodzenia dzieci aż do ukończenia lat pięćdziesięciu”<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* VIII 10, tłum. W. Olszewski [et al.]: Diogenes Laertius, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1968, 75.

<sup>40</sup> Platon uważał (*Leges* VI 755a; XII 846a), że urzędów państwowych (zarezerwowanych dla ludzi dojrzałych i starszych), np. strażnika praw, nie może sprawować nikt, kto ma mniej niż 50 lat, czy przekroczył 70 lat, co mogłoby sugerować, iż dolną granicą starości jest 50. (por. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 205) lub 71. rok życia, jednak dla innych grup zawodowych przedziały czasowe były inne.

<sup>41</sup> O popularności jego klasyfikacji świadczyć może fakt, iż opierał się na niej Owidiusz w swoich *Przemianach*, por. Ovidius, *Metamorphoses* XV 199-235; zob. Amerise, *Girolamo e la «Senectus»*, s. 31.

<sup>42</sup> Plato, *Leges* III 664c-d, tłum. M. Maykowska: Platon, *Prawa*, Biblioteka Klasyków Filozofii (= BKF), Warszawa 1960, 71.

<sup>43</sup> Tamże VI 785b, tłum. Maykowska, s. 272.



Z kolei trzecia wypowiedź przynosi odpowiedź na pytanie: w jakim wieku powinni być sędziowie rozpatrujący sprawy, w których stronami są dzieci i rodzice. Nasz autor uważa:

„Gdy zdarzy się, że dzieci na swych rodziców w gniewie podniosą rękę i zadadzą im rany, sędziami będą mężowie, którzy przekroczyli sześćdziesiąty rok życia i są ojcami rodzonych, nie przybranych, dzieci”<sup>44</sup>.

Z pierwszego fragmentu wynika, że Platon przyjmuje nie tylko taką samą, jak Pitagoras, liczbę okresów życia, ale że są to także podobne kategorie wiekowe; stanowią je: chłopcy, młodzieńcy, mężczyźni i ludzie starsi. Ateńczyk, podobnie jak filozof z Samos, uważa też, iż cezura czasową, oddzielającą wiek dojrzały od wieku starszego, jest sześćdziesiąty rok życia dla mężczyzn, o czym świadczą wszystkie trzy fragmenty<sup>45</sup>. Nowością natomiast jest przyjęcie analogicznej granicy wieku dla kobiet, którą autor nasz ustala na pięćdziesiąty rok życia. Należy zauważyć, iż periodyzacje Solona i Pitagorasa nie uwzględniały kobiet. Platon natomiast w swojej klasyfikacji wziął pod uwagę (co ukazuje druga wypowiedź) obie płcie, różnicując przedziały czasowe ze względu na odmienność funkcji biologicznych i społecznych<sup>46</sup>.

### III. GENEZA I CECHY STAROŚCI: ASPEKT BIOLOGICZNY

Według Platona starość związana była nie tyle z wiekiem, ile z określoną kondycją fizyczną, a ściślej psychofizyczną. Wypowiadając się na temat tego jej aspektu, filozof ateński wymienia szereg cech znanych mu z obserwacji. Z krótkich wypowiedzi rozproszonych w różnych miejscach jego dialogów, wyłania się konkretny portret starca. Jednak Ateńczyk, w przeciwieństwie do innych Hellenów, rezygnuje ze szczegółowego opisu cech zewnętrznych (takich jak: pomarszczona i sucha skóra, siwe włosy itp.). Zwraca natomiast uwagę m.in. na zmniejszającą się aktywność fizyczną i seksualną, zanikającą zdolność do prokreacji, zmianę barwy i skali głosu, a także zmiany charakterologiczne<sup>47</sup> oraz na pojawiające się (i pogłębiające) kłopoty z pamięcią<sup>48</sup>. Zmiany te dobrze ilustruje wypowiedź pochodząca z przypisywanego Platonowi *Aksjochosa*:

„Następnie skrada się chyłkiem starość, na którą zwala się razem wszystko to, co z istoty stanowi o zgrzybiałości i bezsilności. Gdyby komuś nie tak

<sup>44</sup> Tamże 878e, tłum. Maykowska, s. 429-430.

<sup>45</sup> Również w *Leges* (VI 755a) Platon wspomina o mężczyznach, którzy obejmują urząd strażników praw w wieku 60 lat, stwierdzając, iż w takim przypadku mogą go pełnić tylko przez lat 10 (por. nota 44).

<sup>46</sup> Różnice te konsekwentnie pojawiają się w każdej grupie wiekowej, por. *Leges* VI 785b.

<sup>47</sup> Por. *Respublica* I 328c; 329a-c; II 365d; *Timaeus* 162b.

<sup>48</sup> Por. wypowiedź Lizymacha w: *Laches* 189c, tłum. W. Witwicki: Platon, *Laches*, Warszawa 1958, 44: „Bo ja już i zapominam niejedno, jako człowiek stary nie pamiętam, com chciał powiedzieć, ani tego, co usłyszę”; zob. *Phaedrus* 276d.

pilno, jakby należało było, zakończyć życie, wówczas natura – jako drobny lichwiarz – upomina się [ὡς ὀβολοστάτης ἢ φύσις ἐπιστῶσα ἐνεχυράζει] i odbiera jako zastaw jednemu wzrok, drugiemu słuch, często zaś jedno i drugie. A gdy się ktoś upiera nadal, wówczas dotyka paraliżem, okalecza, powoduje zwichnięcia kończyn. Inni dochodzą do późnej starości i umyślowo jako starcy dziecinnieją powtórnie<sup>49</sup>.

Powyższy cytat dodaje do platońskiego obrazu jeszcze jeden istotny rys: dynamiczność. Autor *Aksjochosa* wyraźnie bowiem pokazuje, iż starość nie jest jedynie zbiorem określonych przypadłości (czy też cech), ale stanowi postępujący w czasie proces. Pseudo-Platon stwierdza, że to co dokonuje się z ciałem w okresie, który nazwany został starością, pojawia się stopniowo („ukradkiem” i wbrew woli): najpierw następuje osłabienie zmysłów, później słabną kończyny, na koniec zaś przychodzi demencja; kresem jest śmierć<sup>50</sup>. Na tę cechę zwrócił uwagę przed Platonem (i jego naśladowcami) już Pitagoras, porównując młodość do wzrostu, a starość do kurczenia się<sup>51</sup>.

Pseudo-Platon przypomniał ponadto, że ten postępujący proces „ku starości” i starości wynika z natury ludzkiej, co wyraża stwierdzeniem: „natura upomina się” (φύσις ἐπιστῶσα). Wypowiedź ta nasuwa oczywiste pytanie o przyczyny starzenia się<sup>52</sup>. Sam Platon daje na nie odpowiedź w kosmogonicznym *Timajosie*,

<sup>49</sup> Ps-Plato, *Axiochus* 367b-c, tłum. L. Regner: Pseudo-Platon, *Zimorodek i inne dialogi*, BKF, Warszawa 1985, 69.

<sup>50</sup> W starożytności myśl ta uzyskała swoją ostateczną formę dopiero u św. Augustyna (*De civitate Dei* X 9, tłum. W. Kornatowski, t. 2, Warszawa 1977, 94): „Wszak od czasu, gdy każdy z nas zaczął żyć w przeznaczonym na śmierć ciele, bez ustanku zachodzi w nim coś takiego, co powoduje zbliżanie się do śmierci”; por. Seneca, *Epistula* 24, 15-16; zob. H. Majkrzak, *Starość człowieka jako problem filozoficzny w myśli klasycznej*, „Człowiek w Kulturze” 14 (2002) 199-209.

<sup>51</sup> Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* VIII 35, tłum. Kupis, s. 486: „Pitagoras powiada [...] Starość jest podobna do kurczenia się, tak jak młodość do rośnięcia”.

<sup>52</sup> Pisarze helleńscy w zasadzie nie zwracali uwagi na to zagadnienie. Wyjątek stanowi Hipokrates (prawie trzydzieści lat starszy od Platona), który zgodnie z zasadą, iż „dla wszystkiego, co się zdarzyło znajduje się (przyczyna), dlaczego się zdarzyło” (cyt. za: J. Barański, *Hipokratesa koncepcja sztuki leczenia*, „Nauki Humanistyczne” 6:2001, 101) wskazał naturalne przyczyny starzenia się. Grecki medyk, jak niektórzy filozofowie przed nim, przyjął teorię o wrodzonym cieple i wilgoci, i stwierdził, że człowiek w chwili narodzin otrzymuje ściśle określoną porcję ciepła (energii) potrzebną do wzrostu, którą traci w ciągu życia. Z tego twierdzenia wyciągnął wniosek, że starzenie się związane jest z utratą ciepła i z oziębianiem się organizmu: „Kto rośnie, ten ma największy zapas ciepła wrodzonego, najwięcej zatem potrzebuje pokarmu, inaczej trawi ciało. Starzec przeciwnie, mało posiada ciepła, z którego też powodu mało potrzebuje pokarmów, a zbytek umarza go. Dla tej przyczyny także gorączka u starca nie zdarza się gwałtowna, albowiem chłodne jest ciało jego” (*Hipokratesa aforyzmy, Rokowania oraz Przysięga*, tłum. H. Łuczkiwicz, Warszawa 1864, 16). Niektórzy uczeni (np. Minois, *Historia starości*, s. 81; Ostański, *Historiozbawcza wizja starości*, s. 177-178) pogląd ten przypisują wpływowi nauki Empedoklesa o czterech elementach świata. Wydaje się jednak, iż do takich wniosków doprowadziła Hipokratesa raczej praktyka lekarska, niż teoria. Świadczyć o tym może następująca wypowiedź z traktatu *O leczeniu pierwotnym* (*Dwie księgi Hipokratesa*: „O powietrzu, wodach i okolicach” oraz „O leczeniu pierwotnym”, tłum. H. Łuczkiwicz, Warszawa 1890, 116-117): „Niektórzy lekarze

gdzie na drodze teoretycznych spekulacji rozważa kwestie genezy materii oraz tworzenia z niej poszczególnych istnień (bytów), jak też rodzenia się, wzrostu, starzenia się i giniecia (lub umierania) tych ostatnich<sup>53</sup>. Podstawą tego wykładu są dwa twierdzenia: (1) zasadą świata jest liczba, (2) tworzywem wszechrzeczy są cztery pierwotne elementy (korzenie, zarodki): powietrze, ogień, woda i ziemia (pojęte przestrzennie). Pierwsze było konsekwencją nauki Pitagorasa i jego uczniów<sup>54</sup>, podstawą drugiego była doktryna Empedoklesa<sup>55</sup>. Do tych dwóch twierdzeń, Ateńczyk dodał trzecie: wszystko, co istnieje, istnieje w przestrzeni (ma swoje miejsce)<sup>56</sup>. W oparciu o te trzy tezy Platon stwierdził, iż podstawowym budulcem zarodków pierwotnych jest trójkąt (τρίγωνον)<sup>57</sup>, który jest „elementarną cząstką świata jako rozciągłości”, „pewnym minimum powierzchni płaskiej”<sup>58</sup>, czyli najmniejszą liczbą przestrzenną. Spośród trzech rodzajów trójkątów, Ateńczyk uwzględnił dwa: równoboczny i równoramienny. Z nich – jak powiada – powstały: cztery najpiękniejsze ciała<sup>59</sup>. Są to czworościan – element ognia, ośmiościan – element powietrza i dwudziestościan – element wody, których podstawą jest trójkąt równoboczny<sup>60</sup> oraz sześćcian – element ziemi, utworzony z trójkątów równoramiennych<sup>61</sup>. Z tych czterech elementów najlżejsza, najruchliwsza i najostrzejsza jest bryła ognia, na drugim miejscu jest powietrze, na trzecim woda; czwarty, najcięższy element to ziemia<sup>62</sup>. Pojedyncze bryły są tak małe, iż nie możemy ich dostrzec gołym okiem, dopiero w większej masie stają się widzialne<sup>63</sup>.

---

i uczeni twierdzą, jako nikt nie może pojąć sztuki lekarskiej, kto nie zrozumie istoty człowieka, i że poznać ją powinien ten, kto należycie chorych leczyć chce. Twierdzenie to odnosi się do filozoficznych przekonań na wzór Empedoklesa i innych autorów dzieł o istocie człowieka, rozważających z góry: kim jest właściwie człowiek, jak powstał pierwotnie i z czego właściwie utworzony został? Ja wszakże z mej strony myślę, że wszystko to, co lekarz jakiś lub uczony powiedział, albo napisał o istocie człowieka, przypada mniej do sztuki lekarskiej, jak raczej do piśmiennictwa. Sądzę bowiem, że poznać cośkolwiek pewnego o naturze człowieka nie podobna z żadnej innej nauki, jak tylko z lekarskiej”.

<sup>53</sup> Por. A.E. Taylor, *A commentary on Plato's „Timaeus”*, Oxford 1928.

<sup>54</sup> Na temat liczby jako zasady (przyczyny) zob. B. Dembiński, *Status ontyczny liczby w wybranych systemach filozofii greckiej*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2005, nr 3(38), 18-27.

<sup>55</sup> Por. J.P. Hershbell, *Empedoclean influences on the „Timaeus”*, „Phoenix” 28 (1974) 145-166.

<sup>56</sup> Por. *Timaeus* 53c, tłum. P. Siwek: Platon, *Timajos. Kritiasz*, BKF, Warszawa 1986, 69: „Dla każdego jest jasne, że ogień, ziemia, woda i powietrze są ciałami. Lecz ciało posiada z natury także grubość, a każda grubość obejmuje z konieczności powierzchnię”.

<sup>57</sup> Por. *Timaeus* 53c, tłum. Siwek, s. 69: „każda wreszcie powierzchnia prostolinijna składa się z trójkątów”. Na temat teorii matematycznej (geometrycznej) struktury świata (materii) w *Timajosie* por. K. Mrówka, *Struktura geometryczna rzeczywistości w „Timajosie” Platona*, „Edukacja Humanistyczna” 2003, nr 1-2, 42-48; J. Filek, *Uformowanie świata. Próba zrozumienia geometrii „Timajosa”*, „Kwartalnik Filozoficzny” 32 (2004) z. 4, 5-35.

<sup>58</sup> Filek, *Uformowanie świata*, s. 7.

<sup>59</sup> Por. Plato, *Timaeus* 53e, tłum. Siwek, s. 70.

<sup>60</sup> Por. tamże 56a-b; zob. Mrówka, *Struktura geometryczna*, s. 47-48.

<sup>61</sup> Por. tamże 56b-c; zob. Mrówka, *Struktura geometryczna*, s. 58.

<sup>62</sup> Por. tamże 56b.

<sup>63</sup> Por. tamże 56c.

Tak zbudowane elementy różnią się między sobą, ale ich natura sprawia, że mogą się też rodzić (przez rozpad/podział trójkątów) jedne z drugich<sup>64</sup>. W tym tkwi źródło wszelkich przemian zachodzących w świecie (tworzenia nowych rzeczy/ ciał i rozpadu/ ginięcia już istniejących). Z tych podstawowych elementów zbudowane są wszystkie ciała w proporcjach właściwych dla danego gatunku, czy rodzaju<sup>65</sup>; ich równowaga jest zaś warunkiem prawidłowego funkcjonowania organizmu. Odwołując się do teorii wzajemnego oddziaływania cząsteczek i właściwej ich proporcji w rzeczy, Platon wyjaśniał mechanizmy każdego zjawiska i procesu istniejącego w świecie (zjawiska atmosferyczne, kolory itp.).

Przegląd ten kończy opis tworzenia (przez Demiurga) ciała ludzkiego oraz funkcjonowania poszczególnych jego organów<sup>66</sup> od powstania aż po śmierć. Ateńczyk wyjaśnia te mechanizmy na tle szczegółowo omówionego procesu odżywiania i trawienia, stwierdzając, że jeśli pomiędzy nimi zachodzą właściwe proporcje, to organizm rozwija się (lub trwa w równowadze), jeśli jednak zostaje ona zakłócona, marnieje:

„Jeśli więcej cząstek oddala się niż wraca, całe żyjące jestestwo podupada; jeśli mniej ich wychodzi niż wraca, wtedy organizm się wzmacnia”<sup>67</sup>.

Procesy te na ogół przebiegają prawidłowo u organizmów młodych, gdyż te zbudowane są ze świeżych, silnych i ostrych trójkątów, ciasno przylegających do siebie, które bez trudu rozcinają trójkąty pokarmów, większość z nich przyswajając (asymilując) w taki sposób, że element podobny wchłania podobny:

„Gdy organizm całego żyjącego jestestwa jest świeży, a trójkąty elementów są jeszcze młode (są one, żeby tak powiedzieć, triadami, które dopiero co opuściły miejsce budowy), trzyma on te trójkąty utworzone z elementów zasadniczych solidnie zespolonych ze sobą. Lecz cała substancja masy jest miękka, bo jest utworzona z świeżej części szpiku i żywiona mlekiem. Jednak gdy przyjmie ona do swego wnętrza trójkąty pochodzące z zewnątrz, z których składają się napoje i potrawy, to ze względu na to, że są one starsze i słabsze, ona odnosi nad nimi zwycięstwo dzieląc je swoimi młodymi trójkątami.

<sup>64</sup> Por. tamże 53e; zob. też tamże 56d, tłum. Siwek, s. 76: „woda podzielona ogniem lub powietrzem może się tak składać, że staje się jednym ciałkiem ognia lub dwoma ciałkami powietrza. Gdy powietrze jest rozpuszczone, mogą z fragmentów jego cząstek zrodzić się dwa ciała ognia. Przeciwnie, gdy mała ilość ognia zamknięta w powietrzu, wodzie lub jakiejś części ziemi jest włączona ruchem masy i mimo oporu jest zwyciężona i dzieli się na części, wtedy dwa ciała ognia łączą się w jedną formę powietrza. Jeśli wreszcie powietrze jest opanowane i rozbite na kawałki, wtedy dwie i pół cząsteczki powietrza składają się w jedni kompletne ciało wody”.

<sup>65</sup> Por. tamże 32c-33a.

<sup>66</sup> Por. tamże 41b-47e.

<sup>67</sup> Tamże 81b, tłum. Siwek, s. 111.

W ten sposób pomnażają one wzrost żyjącego jestestwa żywiąc je licznymi elementami podobnymi.<sup>68</sup>

Jednakże z upływem lat, zauważa Ateńczyk, organizm coraz gorzej radzi sobie z przyswajaniem pokarmów, gdyż słabnie ostrość jego trójkątów, które nie mogą już, tak jak czyniły to w młodości, asymilować pokarmów z zewnątrz. Proces ten filozof nasz opisuje następująco:

„Lecz gdy korzeń trójkątów [ρίζα τῶν τριγώνων] pierwotnych zaczyna słabnąć wskutek licznych walk prowadzonych przez długi czas z licznymi innymi trójkątami, nie mogą one już więcej łamać i asymilować tych, które wchodzą z żywnością (lecz łatwo ulegają podziałowi przez te trójkąty, które wchodzą do zewnątrz), wtedy całe żywe jestestwo, zwyciężone w tej walce, słabnie i ten jego stan zwie się starością [γήρῶς]”<sup>69</sup>.

Analizując powyższą wypowiedź, dochodzimy do wniosku, że Platon nie tylko mówi tutaj o biologicznej starości, ale podaje też jej definicję. Według niej, byłby to taki stan organizmu, w którym na skutek następującego z czasem osłabienia „siły” jego elementarnych cząstek, tzw. trójkątów, zostaje obniżona zdolność przyswajania i przemiany pokarmów, czyli (używając współczesnej nomenklatury) słabnie metabolizm. Jego skutkiem są m.in. zmiany zewnętrzne (o których już wspomniano). Istotnym czynnikiem starzenia się – na co również zwrócił tutaj uwagę Platon – jest czas: wszystko bowiem, co powstało podlega jego prawom, a więc zmienia się i przemija. Autor nasz mówi poetycko, że rzeczy blakną pod jego wpływem<sup>70</sup>.

Autor *Timajosa*, podobnie jak Hipokrates, uważał, że starość nie jest chorobą: o ile bowiem źródłem pierwszej jest osłabienie siły (ostrości) elementu, to drugiej jest jego przemiana w inny element, jednak ich zewnętrzne skutki są podobne<sup>71</sup>. Platon nie oceniał też procesu starzenia się i starości negatywnie,

<sup>68</sup> Tamże 81b-c, tłum. Siwek, s. 111.

<sup>69</sup> Tamże 81c-d, tłum. Siwek, s. 118.

<sup>70</sup> Por. tamże 22b.

<sup>71</sup> Na temat genezy chorób por. tamże 82a-c, tłum. Siwek, s. 112: „Skąd biorą się choroby? Rzec można, że to jest oczywiste dla każdego. W rzeczy samej, istnieją cztery elementy, z których składa się nasze ciało: ziemia ogień, woda powietrze. Ich nadmiar lub niedomiar sprzeczny z naturą, zamiana ich własnego miejsca z miejscem innego elementu, poza tym ponieważ ogień i inne elementy obejmują więcej niż jeden gatunek, przyjęcie własności, które nie odpowiadają ich własnemu gatunkowi i wszystkie inne podobne przypadki powodują zakłócenia [wewnątrz organizmu] i choroby. Gdy bowiem elementy stają się niezgodne ze swą naturą lub zamieniają miejsce, te z nich, które były przedtem zimne, rozgrzewają się, suche stają się wilgotnymi, ciężkie lekkimi, lekkie ciężkimi i podlegają wszelkim innym przemianom. Tylko wtedy – oświadczamy – gdy każdy element jest dodawany do identycznego względnie odejmowany, i to według proporcji i jednakowo, może być zdrowy i mieć się dobrze – jednym słowem, gdy pozostaje tym samym. To, co nie stosuje się do tych zasad, ile razy wchodzi i wychodzi [z ciała], wywoła w nim przeróżne zmiany i niezliczone choroby”.

wręcz przeciwnie: widział w niej stan, do którego zmierza cała natura; to zaś, co zgodne jest z naturą, nie może być złe. Z punktu platońskiej wizji człowieka jest to stan pożądany, podobnie jak śmierć, do której prowadzi<sup>72</sup>.

#### IV. PRZEŻYWANIE STAROŚCI: ASPEKT PSYCHOLOGICZNY I MORALNY

O ile, według Platona, człowiek nie ma wpływu na biologiczną stronę starości, o tyle może w dużym stopniu wpływać na jej egzystencjalny wymiar. Jedna z postaci występujących w jego dialogach – Hippiasz – wbrew częstym w tamtych czasach opiniom, stwierdził, że do tego etapu pragnąłby dojść każdy Grek:

„Zawsze i dla każdego, i wszędzie, najpiękniejszą rzeczą jest zrobić majątek, mieć zdrowie i sławę u Hellenów, dożyć starości, rodziców zmarłych pięknie pochować, a własne dzieci, żeby człowieka pięknie i wspaniale pochowały”<sup>73</sup>.

Czy jest to postawa reprezentatywna dla wszystkich starców Platona? Odpowiedź na to pytanie przynieść mogą nam oni sami. Są to osoby z kręgu przyjaciół Sokratesa lub samego Platona, a więc postacie historyczne. Jedni obecni są jedynie we wspomnieniach krewnych, przyjaciół i znajomych, jak: Kritiasz Starszy (*Timajos*), sędziwi rówieśnicy Kefalosa, stary Sofokles (*Państwo*) czy Erastos i Koryskos (*List VI*). Inni – Kleinias, Megillos i Ateńczyk (*Prawa*)<sup>74</sup>, Kefalos (*Państwo*), Sokrates (*Kriton*, *Eutydem*, *Obrona Sokratesa*)<sup>75</sup>, Protagoras i Prodikos (*Protagoras*), Teodoros (*Teajtet*), Lizymach (*Lachnes*) – występują jako osoby dialogu. Postawa i wypowiedzi, zwłaszcza tej drugiej grupy, wydają się być szczególnie cenne, gdyż należą do ludzi starych, nie wykluczając samego autora z okresu, gdy pisał *Listy* i *Prawa*.

Podstawowym problemem, z jakim muszą się zmierzyć owi starcy – jak to wynika z ich słów – jest utrata sił fizycznych, odczuwalna w różnych sferach życia. Mówią o tym m.in. Teodoros, który prosi, by nie zmuszano go do uprawiania zapasów, gdyż jest już stary i niezgrabny<sup>76</sup>, Kefalos tłumaczący, że z powodu słabszej kondycji nie może opuszczać swojego domu tak często, jak

<sup>72</sup> Por. tamże 81d-e, tłum. Siwek, s. 112-112: „W końcu, gdy rozluźnione wskutek zmęczenia więzy, które łączą ze sobą trójkąty szpiku, nie są w stanie opierać się dłużej, wtedy słabną także więzy duszy, a ta uwolniona w sposób, który odpowiada jej naturze, odlatuje z radością, bo wszystko to, co jest przeciwne naturze, jest bolesne, a to, co się zdarza zgodnie z naturą, jest przyjemne”.

<sup>73</sup> *Hippias maior* 291d, tłum. W. Witwicki: *Platona Hippiasz Mniejszy, Hippiasz Większy oraz Ion*, Warszawa 1958, 92.

<sup>74</sup> Na temat znaczenia tych trzech postaci por. D. Zygmunowicz, *Kilka uwag na temat symboliki „Praw” Platona*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2005, 3(38), 49-65, spec. 52-56.

<sup>75</sup> W innych dialogach Sokrates występuje też jako dojrzały mężczyzna (np. w *Timajosie*).

<sup>76</sup> Por. *Teaethetus* 162b, tłum. W. Witwicki: *Platona Teajtet*, Warszawa 1959, 52: „Tak jak teraz, to zdaje mi się, żebyście mi pozwolili tylko się przyglądać, a nie ciągnęli na środek boiska, hom już stary i niezgrabny; niech się młodszy mociuje, zwinniejszy do zapasów”.

niegdyś<sup>77</sup>, czy Lizymach, narzekający na coraz większe kłopoty z pamięcią<sup>78</sup>. Starcy owi na ogół dość pogodnie znoszą swoje słabości. Platon zdawał sobie jednak sprawę, iż nie jest to grupa reprezentatywna dla najstarszego pokolenia Hellenów. Dlatego też obok tych, których charakteryzuje umiarkowany optymizm, wynikający z uznania możliwości własnego wieku (mającego też cechy pozytywne<sup>79</sup>), wspominał także o drugiej grupie: tych cechuje zdecydowany pesymizm, wynikający z braku akceptacji fizycznych ograniczeń starości i z ciągłej tęsknoty za młodością<sup>80</sup>; te dwa typy Platon ukazał w I księdze *Państwa*<sup>81</sup>.

Pierwszy typ reprezentuje Kefalos<sup>82</sup>, o którym wiadomo, że był „bardzo stary” (μύλλα πρεσβύτης)<sup>83</sup>, czy też znajdował się „na progu starości” (ἐπὶ γήραος οὐδὼν)<sup>84</sup>; drugi jego rówieśnicy. Kefalos w rozmowie z Sokratesem<sup>85</sup> mówi, że w czasie spotkań ciągle narzekają: jednym doskwiera (spowodowany słabością ciała) brak uciech cielesnych – zwłaszcza tych spod znaku Dionizosa, Afrodyty i Erosa (ten ostatni bóg – jak pisze w innym dialogu

<sup>77</sup> Por. Plato, *Respublica* I 328a, tłum. W. Witwicki: *Platona Państwo*, t. 1, Warszawa 1948, 21: „[Kefalos do Sokratesa – A. Z.] Bo gdybym ja jeszcze miał dosyć sił, aby bez trudności chodzić do miasta, to by nie było trzeba, ażebyś ty tutaj przychodził; my byśmy bywali u ciebie. A tak, to trzeba, żebyś ty częściej tutaj zachodził”.

<sup>78</sup> Por. wypowiedź Lizymacha w: *Lachnes* 189c, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, 44: „Bo ja już zapominam niejako – człowiek stary – nie pamiętam, com chciał powiedzieć, ani tego, co usłyszę. Jak się tymczasem mówi o czymś innym, to już nie bardzo pamiętam”.

<sup>79</sup> Por. niżej kolejny paragraf: „Rola człowieka starszego w społeczeństwie”.

<sup>80</sup> Postawa ta zdecydowanie obca jest samemu filozofowi. Dlatego też dość krytycznie wypowiadał się o tych pisarzach, którzy utyskują na dolegliwości związane ze starością. Przykładem jest ironiczny ton w jakim pisze o Trazymachu, którego pisarstwo odniosło zwycięstwo „przynajmniej pod względem pomysłowości w zakresie mów uzalających się rozwlekle na starość i nędzę” (*Phaedrus* 367c-d, tłum. L. Regner: *Phaidros – Faidros*, BKF, Warszawa 2004, 62).

<sup>81</sup> Por. *Respublica* I 328c-331d.

<sup>82</sup> Por. P.J. Steinbarger, *Who is Cephalus*, „Political Theory” 24 (1996) 172-199; R. Tosi (*Il pensiero greco*, s. 211-212) widzi w Kefalosie wzór „idealnego starca”.

<sup>83</sup> Por. *Respublica* I 328c. Trudno jest jednak bliżej określić wiek Kefalosa. W. Witwicki zwraca jedynie uwagę, iż w 486 r. przybył on do Pireusu, a w 458 r. urodził się jego syn Lizjasz, który w chwili rozmowy może mieć ok. pięćdziesięciu lat, zob. *Państwo*, t. 1, s. 297-298 (komentarze). Jeśli zatem Kefalos zawarł związek małżeński między 30 a 35 rokiem życia (zob. *Leges* VI 785b), to jego wiek w *Timajosie* można szacować powyżej 80 lat.

<sup>84</sup> Por. *Respublica* I 328e. Według Witwickiego, określenie ἐπὶ γήραος οὐδὼν, pochodzące od Homera (zob. *Ilias* X 60) nie oznacza tutaj wchodzenia w wiek starszy, ale jego kres, por. *Państwo*, t. 1, s. 297-298 (komentarze); zob. *Platons ausgewählte Schriften*, Bd. VII/1, Leipzig 1893, 20, n. 14.

<sup>85</sup> Jego postawa staje się wzorem dla młodszego od niego Sokratesa. Filozof podziwia w Kefalosie przede wszystkim godne przeżywanie starości. Pragnie też, by ten, znajdując się już u kresu życia, nauczył go, jak radzić sobie z uciążliwościami wieku: „ja bardzo lubię rozmawiać z ludźmi mocno starszymi. Mam wrażenie, że u nich się trzeba dowiadywać tak, jakby oni przed nami pewną drogę przeszli, którą może i nam przechodzić wypadnie, jaka też to ta droga jest: przykra i uciążliwa czy łatwa i dobrze się nią idzie. Więc tak i od ciebie chętnie bym się dowiadywał, jak ci się to przedstawia, skoro już jesteś na tym punkcie życia, jak to poci mówią: «na starości progu»” (*Respublica* I 328e, tłum. Witwicki, s. 21-22).

Filozof – szczególnie nie lubi starości<sup>86</sup>). Z kolei dla drugich, przykre jest złe traktowanie przez rodzinę:

„Wiec jak się zejdziemy [mówi Kefalos – A. Z.], to najwięcej nas jest takich, co to narzekają, tęsknią za uciechami młodości i przypominają sobie, jak to tam było z dziewczętami i przy kieliszku, i przy stole, i inne takie rzeczy koło tego, i dopiero teraz źli; jakby wielkie rzeczy potracili i jakby wtedy żyli dobrze, a teraz to w ogóle nie było życia. Inni się jeszcze i na to skarżą, jak to nieraz w domu starymi pomiatają – więc potem chórem zaczynają lamentować na swoją starość, ile to im ona nieszcześć przynosi”<sup>87</sup>.

Kefalos przedstawia następnie swoje stanowisko, ustosunkowując się zarazem do wypowiedzi obu grup. Tym pierwszym zdaje się tłumaczyć, że osłabienie popędów cielesnych przychodzące z wiekiem, nie jest czymś negatywnym. Przeciwnie, może przynieść pożyteczny spokój, zamieniając uciechę zmysłową na radość płynącą z przeżyć intelektualnych<sup>88</sup>. Na poparcie swego stanowiska przytacza słowa starego Sofoklesa, który przed laty na pytanie: czy potrafi jeszcze obcować z kobietą?<sup>89</sup>, odpowiedział mu następująco:

„Nie mów głupstw człowiecze: ja z największą przyjemnością od tych spraw uciekłem, jak bym się wyrwał spod władzy jakiegoś pana – wściekłego i dzikiego”<sup>90</sup>.

Komentując te słowa Kefalos stwierdza, że już jako młody człowiek przyznawał rację starem ucieczce, a obecnie (sam będąc starcem) doświadcza prawdziwości tych słów:

„Ja już i wtedy miałem wrażenie, że on to dobrze powiedział, a dziś też nie jestem innego zdania. Zawsze przecież w starości zaczyna się mieć spokój z tymi rzeczami i robi się człowiek wolny; kiedy żądze przestają szarpać i opadają, to robi się całkiem tak, jak to u Sofoklesa: można się pozbyć panów bardzo wielu i to nieprzyjemnych”<sup>91</sup>.

Warto tu też podkreślić, iż bohater Platona nie jest ascetą. Jego słowa świadczą o tym, iż w młodości również miał problemy z „bogiem Erosem”. Nie jest też

<sup>86</sup> Por. *Symposion* 195b, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1957, 92: „a starość goni prędko, nieprawdaż? Do nas przynajmniej przychodzi prędezej, niż potrzeba. Eros jej nienawidzi całą swoją istotą i omija ją z daleka, a przebywa z młodymi, bo i sam jest młody”.

<sup>87</sup> *Respublica* I 329a-b, tłum. Witwicki, s. 22.

<sup>88</sup> Por. tamże I 328d, tłum. Witwicki, s. 21: „im bardziej wędną inne przyjemności, cielesne, tym bardziej rosną pożądania i rozkosze związane z inteligentną rozmową”.

<sup>89</sup> Tamże I 329b-c, tłum. Witwicki, s. 22.

<sup>90</sup> W. Witwicki (*Platona Państwo*, t. 1, s. 299 – komentarze) w komentarzu do tej wypowiedzi zauważa, iż: „Cytowane zdanie Sofoklesa każe się domyślać, że poeta wiele kiedyś cierpiał pod tyraną Erosa – dlatego niemoc płciowa wydaje mu się tak uroczą”.

<sup>91</sup> *Respublica* I 329c-d, tłum. Witwicki, s. 23.



filozofem, który do takich wniosków mógłby dojść na drodze poznania rozumowego. Posiada jednak sporą dozę zdroworozsądkowego myślenia, które prowadzi go do przekonania, że spokój „ducha” jest cenniejszy od rozterek „serca”.

O wiele poważniej brzmi skarga tych towarzyszy Kefalosa, którzy narzekają na złe traktowanie w domu; przypadek ich bowiem nie był odosobniony, lecz miał szersze tło społeczne. O tym, że starzy ludzie doby antycznej byli często pozbawieni środków materialnych i podstawowej pomocy oraz wegetowali na marginesie życia rodzinnego i społecznego, świadczą starożytni autorzy od czasów Homera<sup>92</sup>. Wymowne jest zwłaszcza świadectwo Diogenesa Laertiosa, podającego przykłady kilku starych filozofów, którzy z powodu braku odpowiednich warunków do życia popełnili samobójstwo<sup>93</sup>. Taka postawa nie jest jednak zgodna z duchem Platona, który powody, jakie kierowały wyżej wspomnianymi samobójcami, nazwałby błahymi<sup>94</sup>. Dlatego też jego Kefalos (reprezentujący tutaj stanowisko bardzo bliskie samemu autorowi) – ojciec rodziny, człowiek majątny i otoczony powszechnym szacunkiem – nie rozumie skarg rówieśników na złe traktowanie. Co więcej, winą za tę sytuację obarcza ich samych. Uważa, iż spokojna starość zależy nie tyle od zewnętrznych okoliczności – np. środków materialnych (na które zwraca uwagę Sokrates<sup>95</sup>), ile od charakteru człowieka (πρόπος των ἀνθρώπων) bowiem:

„Jak się człowiek trafi porządny i łagodny, to i starość mu tylko w miarę doducza. A jak nie, to i starość [...] takiemu nieznośna i młodość”<sup>96</sup>.

Kolejnym warunkiem spokojnej starości, jaki (obok wstrzemięźliwości zmysłowej i dobrego charakteru) wymienia Kefalos, jest czyste sumienie, czyli takie, które niczego człowiekowi nie wyrzuca. Bohater platoński poświęca nieco uwagi związkowi tych dwóch jakości, tzn. czystego sumienia i spokojnej starości, które pozostają, jeśli tak rzec można, w stosunku wprost proporcjonalnym. Odślania też kontekst, w którym relacja ta jest szczególnie wyraźna. Stwierdza mianowicie, iż to myśli o śmieci (która bardzo często staje się przedmiotem rozważań starych ludzi<sup>97</sup>), przywołują refleksję nad własnym

<sup>92</sup> Przykładem starca zepchniętego na margines życia społecznego jest np. ojciec Odyszeusza Laertes.

<sup>93</sup> Byli to m.in. Stilpon, Speuzyp i Empedokles, por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* II 120; IV 3; VIII 74.

<sup>94</sup> Por. poświęcony samobójczej śmierci Speuzypa epigramat Diogenesa Laertiosa – *Vitae philosophorum* IV 3, tłum. K. Leśniak, BKF, Warszawa 1968, 216: „Nie płynęła w nim krew Platowska, gdyż w przeciwnym razie nie byłby umarł, załamawszy się z tak blahej przyczyny”.

<sup>95</sup> Por. *Respublica* I 329d-e, tłum. Witwicki, s. 23: „Kefalosie, mam wrażenie, że wielu by się z tobą nie zgodziło, kiedy tak mówisz, tylko by uważali, że ty starość łatwo znosisz nie dzięki swojemu charakterowi, ale dlatego, że masz duży majątek. Powiadają, że bogatemu zawsze lżej pod niejednym względem”.

<sup>96</sup> Tamże 329d, tłum. Witwicki, s. 23.

<sup>97</sup> Według Platona, myśl o samej śmierci nie powinna wzbudzać strachu, ani wywoływać lęku, gdyż jest to akt naturalny, wyzwalający duszę z więzów ciała, a więc jako taki sam w sobie przyjemny, por. *Timaeus* 81c-d, tłum. Witwicki, s. 118.

postępowaniem, a w konsekwencji nad tym, co czeka duszę po oddzieleniu się od ciała: czy będzie to nagroda, czy kara<sup>98</sup>. Sam Kefalos nie wierzy co prawda w opowieści o Hadesie, które nazywa bajkami (μῦθοι περὶ τῶν Ἅιδου), ma jednak przeczucie, że śmierć nie kończy wszystkiego, i że to jak postępowało się tutaj na ziemi, będzie miało skutki w pośmiertnej egzystencji duszy<sup>99</sup>. Bohater Platona zauważa, iż podobne przeczucia mają wszyscy starzy ludzie, którzy bądź z niepokojem, bądź z nadzieją myślą o kresie ziemskiego życia:

„Wiec kto w swoim życiu znajdzie dużo ludzkiej krzywdy, ten się jak dziecko przerażony ze snu zrywa i strach go zbiera i taki życie pędzi w złych przeczuciach. A komu sumienie żadnej krzywdy nie wyrzuca, przy tym zawsze błoga nadzieja stoi i karmi jego starość”<sup>100</sup>.

Z wywodów Kefalosa wynika, iż to jak będziemy żyli na starość, stanowi nie tylko problem psychologiczny, ale także moralny. Spokojna starość jest bowiem uwięzieniem dobrego życia, zgodnego z prawem ustanowionym przez bogów i ludzi, tj. zgodnego z zasadami sprawiedliwości i słuszności<sup>101</sup>. Na tę zależność Platon zwraca uwagę również w *Prawach*, gdzie powiada, że człowieka, który w całym swoim życiu umyślnie kłamał, tracąc stopniowo zaufanie innych ludzi, czeka samotna starość, bowiem:

„Z biegiem czasu poznają się na nich ludzie i ciężki zawsze okres starości przeżywać będą w zupełnym osamotnieniu i do końca swoich dni osierocone wieść będą życie, choćby żyli ich przyjaciele i ich dzieci”<sup>102</sup>.

## V. ROLA CZŁOWIEKA STAREGO W SPOŁECZEŃSTWIE

Platon chciał, by ludzie starzy brali czynny udział w życiu społecznym. Jednym z przejawów tej aktywności powinno być, według niego, nabywanie nowych umiejętności i nieustanne kształcenie się<sup>103</sup>. Troska o to, by mieli oni

<sup>98</sup> Platon podjął zagadnienie kar ustanawianych przez ludzi i bogów w *Gorgiaszu* (*Gorgias* 525b-c), gdzie stwierdza, iż celem ich jest uczynienie duszy lepszą oraz oczyszczenie jej z nieprawości. Natomiast losy duszy po śmierci i kar odbywanych w Tartarze przedstawił w formie mitu w *Fedonie* (*Phaedon* 113d-114c), por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, tłum. E. Zieliński, Lublin 2001, 228-233; W. Wilowski, *Starość, umieranie i życie po życiu w nauce pisanej a nowa interpretacja Platona*, w: *Tradycja i postęp: studia z historii filozofii*, red. B. Andrzejewski, Poznań 1997, 51.

<sup>99</sup> Platon słowami Kefalosa formułuje zatem uniwersalną prawdę egzystencjalną, iż przeczucie zbliżającego się kresu zbliża człowieka do spraw eschatologicznych i religijnych.

<sup>100</sup> *Respublica* I 331a, tłum. Witwicki, s. 26.

<sup>101</sup> Dlatego też dalsza dyskusja pomiędzy Kefalosem i Sokratesem przeniesiona zostaje na płaszczyznę etyczną, której celem jest odpowiedź na pytanie: co to znaczy sprawiedliwość i sprawiedliwe postępowanie.

<sup>102</sup> *Leges* V 730c-d, tłum. Maykowska, s. 180.

<sup>103</sup> Przykładem są: stary Lizymach, który (zbudowany słowami Sokratesa) zamierza kształcić się

do tego warunki i mogli zajmować w państwie należne im miejsce, widoczna jest zwłaszcza w jego *Prawach*<sup>104</sup>. Ateńczyk cenił ludzi starych za rozsądek i rozwagę, wiedzę i mądrość<sup>105</sup>. Uważał, że dzięki tym przymiotom, w przeciwieństwie do młodych (którzy, co najwyżej posiadają je w znikomym stopniu), trudniej jest ich zwieść sztuką krasomówczą<sup>106</sup>. Dlatego też łatwiej jest im dochodzić prawdy i działać zgodnie z zasadami dobra. Platon nie antagonizował jednak nigdy starości i młodości. U młodszych doceniał zawsze zapał i energię, oraz twierdził, że podstawą właściwie funkcjonującego społeczeństwa i państwa jest umiejętne wykorzystanie atutów wszystkich grup wiekowych<sup>107</sup>. Zgodnie z tą zasadą w państwie idealnym Autor *Praw* powierza starcom następujące zadania: ochrony i przekazywania prastarej wiedzy, szukania prawdy, czyli filozofowania, sądzenia, tworzenia praw i rządzenia.

**1. Strażnicy starodawnej mądrości.** Wątek starodawnej mądrości pojawia się wielokrotnie w dialogach Platona. Autor nasz rozumie przez nią mit lub stare opowiadanie fabularne (μῦθος). Na ogół jest ona przekazywana ustnie, rzadziej pisemnie (pojawiają się też inne formy, np. taniec, muzyka). Wśród tych, którzy ją przechowują i przekazują są starzy kapłani, śpiewacy, poeci, filozofowie, antenaci dawnych rodów, starzy piastuni i piastunki. Przywilej ten (a może obowiązek) należy się im właśnie z racji wieku, przywiązującego ich do dawnego słowa. Na ten naturalny związek starca i pradawnego słowa wskazuje Platon w *Prawach*, stwierdzając, iż starym chórzystom pozostaje „snucie opowieści o zacnych obyczajach w oparciu o boże orędzie (διὰ θεῖα φήμης καταλελειφθαι)”<sup>108</sup>.

nałd wraz z młodzieżą (*Laches* 201b) oraz sam Sokrates, uczący się mimo podeszłego wieku gry na kitarze u niejakiego Konnososa, nazywanego z tej racji nauczycielem starców (γεροντοδιδάσκαλος), por. *Euthydemus* 272c; zob. też *Euthydemus* 272b. Krytyczną wypowiedź o kształceniu się do późnej starości (co zalecał już Solon) znajdujemy w *Państwie*: „Nie trzeba wierzyć Solonowi, że starzejąc się, potrafi się ktoś wiele nauczyć – na pewno mniej, niż biegać – wszelkie zaś wielkie i liczne trudy są dla młodych” (*Respublica* VII 536d, tłum. Witwicki, s. 102); por. *Euthydemus* 293 b; *Amatores* 133c; Tosi, *Il pensiero greco*, s. 206-207.

<sup>104</sup> G. Minois (*Historia starości*, s. 69) uważa, iż na stanowisko to w dużej mierze wpływ miał wiek Platona, który dzieło to pisał, mając lat osiemdziesiąt.

<sup>105</sup> Pochwały te odnoszą się oczywiście do tych, którzy ani w dzieciństwie, ani w młodości nie zaniedbywali swojej edukacji, w myśl słów Solona, że trzeba „uczyć się pókaż się żyje, a nie myśleć, że starość sama rozum w ręku przyniesie” (*Lachnes* 188 b, tłum. Witwicki, s. 42); por. też *Leges* I 635a; XI 935c; *Epistula* VII 335b; Tosi, *Il pensiero greco*, s. 205.

<sup>106</sup> Por. *Theaetetus* 162d, tłum. Witwicki, s. 53: „Boś ty młody, kochany chłopcze, to zbyt łatwo ulegasz efektom krasomówczym”.

<sup>107</sup> Ukazuje to dobrze jedna z wypowiedzi w *Prawach*, w której starzy strażnicy państwa porównani są do umysłu, młodzi zaś do oczu; zob. *Leges* XI 964e-965a, tłum. Maykowska, s. 586: „Oni zaś, ci starcy, którzy w naszym porównaniu odgrywają rolę umysłu ze względu na niezwykłą potęgę i zasięg myśli ogarniającej rozliczne sprawy godne zastanowienia, radzić będą nad tym, co usłyszeli, i korzystać przy tych naradach z pomocy młodszych strażników”.

<sup>108</sup> *Leges* III 664c-d, tłum. Maykowska, s. 71; zob. wyżej n. 42.

Ich adresatami są zawsze ludzie młodszy, o czym z kolei wspomina tytułowy bohater *Protagoras*, który podczas dyskusji pyta swoich towarzyszy, czy ma ich „przekonywać posługując się przypowieściami, jak starszy młodszymi [ὡς πρεσβύτερος νεωτέροις], czy też przeprowadzać rozumowanie”<sup>109</sup>. Często przekazują ją swoim uczniom starzy mistrzowie, jak choćby poeta Simonides sofście Prodikosowi<sup>110</sup>, czy pradziadowie i dziadowie swoim wnukom. Jedną z takich starych opowieści, podawana z pokolenia na pokolenie przez najstarszego przedstawiciela rodu młodszymi członkom, przytoczona została w *Timajosie*<sup>111</sup>. Opowiedział ją niegdyś Solonowi w mieście Sais stary egipski kapłan<sup>112</sup>. Od tej pory była przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie wśród krewnych ateńskiego prawodawcy aż do czasów Platona<sup>113</sup>.

Z tych przykładów widać, że opowiadania (mity) te faktycznie mają stary rodowód, sięgający odległych wieków<sup>114</sup>. Platon nadaje im wyjątkowy status: są one bowiem głoszone w oparciu o „boskie orędzie” (διὰ θεία φήμης) i stanowią „starodawną mądrością bożą” (σοφία θεία τις εἶναι πάλαι). Ze względu na przedmiot oraz cele filozof nasz zdaje się wyróżniać trzy ich typy, które umownie nazwać można: dydaktycznym, historycznym i filozoficznym.

Przedmiotem opowieści dydaktycznych, które służyć mają nauczaniu przez przykład, są sprawiedliwe i odważne czyny bogów, herosów oraz dawnych bohaterów. Ich ilustracje stanowią wspomniane eposy starych chórzystów, opowiadających „o zacnych czynach” (περὶ τῶν αὐτῶν ἠθῶν). Na ten rodzaj pośrednio zwraca uwagę również Sokrates w *Państwie* Platona, przestrzegając, by „starzy i starszki” roztropnie dobierali przykłady, a zwłaszcza, by nie opowiadali dzieciom o zdarzeniach, w których mowa jest o nienawiści, zemście i tym podobnych zachowaniach, nawet jeśli dotyczą one bogów<sup>115</sup>.

<sup>109</sup> *Protagoras* 320c, tłum. L. Regner: Platon, *Protagoras*, BKF, Warszawa 2004, 23.

<sup>110</sup> Por. tamże 340e-341a, tłum. Regner, s. 56: „Zaiste bowiem wydaje się Protagorasie, że mądrość Prodikosa jest starodawną mądrością bożą [σοφία θεία τις εἶναι πάλαι], pochodząca czy to od Simonidesa, czy jeszcze dawniejszą”.

<sup>111</sup> Por. *Timaeus* 20d-25d.

<sup>112</sup> O wyprawie Solona do Egiptu, którą odbył po dojściu do władzy tyrana Pizystrata piszą m.in. Herodot (*Historiae* I 30) i Diogenes Laertios (*Vitae philosophorum* I 50).

<sup>113</sup> Kolejne ogniwa stanowili m.in. Kritiasz Starszy – syn Dropidesa, Kallaischoros (nie wymieniony w dialogu) i Kritiasz Młodszy (ojciec Periklione, matki Platona). Genealogię tę przedstawia Diogenes Laertios, por. *Vitae philosophorum* III 1.

<sup>114</sup> W *Timajosie* na przykład różnica czasowa pomiędzy akcją dialogu, a opisaną podróżą Solona do Egiptu, wynosi ok. 250 lat, zaś same opowieści, które on usłyszał, są jeszcze starsze, gdyż dotyczą (wg *Timaeus* 22e) wydarzeń sprzed dziesięciu tysięcy lat.

<sup>115</sup> Por. *Respublica* II 378c-d, tłum. Witwicki, s. 112: „Jeśli mamy jakoś ludziom wpoić to przekonanie, że między obywatelami nigdy nie ma nienawiści wzajemnej i że to jest obraza boska, to lepiej mówić to już dzieciom – niech im to mówią starzy i starszki. [...] A jak tam syn Herę skrepował i jak ojciec rzucił Hefajstosem, kiedy ten matki chciał bronić, bo ją ojciec bił, i te walki bogów, które Homer opiewał, tych nie trzeba dopuszczać”

Natomiast przedmiotem opowieści historycznych są najdawniejsze dzieje człowieka, plemion i państw. Platonowi nie chodzi jednak o wydarzenia, o jakich uczą dziejopisarze, ale o mity przedstawiające pradzieje ludzkości. Przykładem jest przytoczona w *Timajosie* opowieść starego Egipcjanina o pierwszym człowieku Foroneusie, o potopie, o Deuklionie i Pyrrze (którzy z niego ocalili) oraz o pokoleniach pochodzących od nich; kończy ją historia ludu żyjącego na Atlantydzie (według kapłana egipskiego, protoplasty Hellenów)<sup>116</sup>. W jego zamyśle opowieści te mają pokazać, iż początki każdej, nawet młodej nacji, są znacznie starsze, niż się to wydaje. W konkluzji stary Egipcjanin wygłasza pochwałę prastarych dziejów i prastarych przodków, ganiąc Hellenów za ich nieznajomość:

„Solonie, Solonie, wy Grecy jesteście zawsze młodzi, a Grek stary w ogóle nie istnieje. [...] jesteście młodzi duszą, bo w niej nie macie złożonego żadnego poglądu, który by pochodził od starej tradycji, ani żadnej nauki wyblakłej przez czas”<sup>117</sup>.

Do trzeciego typu opowieści, nazwanych tutaj filozoficznymi, zaliczyć można m.in. mity kosmogoniczne i antropogoniczne, które w formie obrazowej przynoszą odpowiedź na pytanie: jak powstał świat, człowiek i jego kultura. Przykład takiego opowiadania, przedstawiającego mit o Prometeuszu, pojawia się w *Protagorasie*<sup>118</sup>. Znamienne jest, iż tytułowy bohater w swoim wykładzie używa go jako argumentu na równi z dowodem rozumowym. Świadczy to o wyjątkowości tego rodzaju opowiadania, które – według Platona – tak samo jak wiedza teoretyczna, zawierać może prawdę<sup>119</sup>, tyle że głęboko ukrytą poza warstwą fabularną<sup>120</sup>. W tym sensie można zatem mówić o ezoterycznym charakterze mitu filozoficznego<sup>121</sup>. Albowiem jego prawdziwe znaczenie poznać mogą jedynie nieliczni – jak np. filozofowie.

<sup>116</sup> Por. *Timaeus* 22b; 23c-25d.

<sup>117</sup> Tamże 22b-c, tłum. Siwek, s. 26-27; por. *Critias* 109e.

<sup>118</sup> Por. *Protagoras* 320c-322d.

<sup>119</sup> Na ten temat por. J. Lewandowicz, *Relacja pojęć λόγος – μῦθος w pismach Platona*, RH 44 (1996) z. 3, 81-92.

<sup>120</sup> Por. tamże, s. 85.

<sup>121</sup> Znamiona takie, według Platona, nosi przede wszystkim „starodawna mądrość sofistyczna” (przez to pojęcie Platon rozumie tutaj prawdopodobnie wiedzę teozoficzną), bowiem każdy, kto ją posiadał ukrywał ją za swoją sztuką: poezją, misteriami i wyrocznią, a nawet muzyką i gimnastyką, por. *Protagoras* 316d-e, tłum. Regner, s. 16-17: „Ja zaś mówię, że umiejętność sofistyczna jest starodawna, lecz mężowie, którzy ją niegdyś uprawiali, obawiając się nienawiści z jej powodu, stwarzali pozory i ukrywali ją, jedni za poezją, jak Homer czy Hezjod i Simonies, inni zaś za wtajemniczeniami w misteria i wyroczniami, jak czciciele Orfeusza i Muzajosa, niektórzy zaś, widząc, nawet za gimnastyką, jak Ikkos z Tarentu oraz ten jeszcze dzisiaj żyjący, od nikogo nie gorszy sofista, Herodikos z Selymbrii, uprzednio Megarejczyk. Z muzyki uczynił sobie pozór wasz Agatokles, który był wielkim sofistą, a także Pytokleides z Keos i wielu innych”.

Każdy z wyżej wymienionych typów opowieści stanowi cenne źródło prawd dydaktycznych, filozoficznych i kulturowych. To, że przechowują je w swojej pamięci właśnie starcy, jest dla Platona czymś oczywistym: tylko oni bowiem potrafią docenić jej wartość. Do tego grona należą również starzy filozofowie, którym autor nasz wyznaczył w swoim państwie jeszcze inne zadania.

**2. Filozofowie.** Występujący w platońskich dialogach filozofowie, to przede wszystkim ludzie starzy albo bardzo starzy. Obraz jednak filozofa-starca, jaki ukazują nam owe utwory, to nie tylko topos literacki, ale również odbicie ateńskiej rzeczywistości, gdyż przedstawione przez Ateńczyka osoby, to postacie historyczne<sup>122</sup>. W jego dialogach, które powstały przed *Państwem*, pojawiają się przedstawiciele różnych szkół. Są to m.in. Prodikos, Protagoras i Gorgiasz – sofisci, Sokrates i Kriton – sokratycy, a także wuj Platona Kritiasz Młodszy, którego poglądy nie są bliżej znane. O ich wieku świadczyć zaś może nie tylko chronologia wydarzeń<sup>123</sup>, ale również ich własne wypowiedzi<sup>124</sup>. Wyżej wymienieni filozofowie, to aktywna grupa mędrców, biorąca czynny udział w biesiadach i dysputach filozoficznych. W ich otoczeniu widzimy też ludzi młodszych, uczniów Sokratesa: Teajteta, Lizysa, Eutyfrona oraz Fedona<sup>125</sup>. Towarzyszą oni swojemu mistrzowi, słuchają jego słów i odpowiadają na jego pytania<sup>126</sup>. Pojawia się zatem kolejny topos, stanowiący zarazem kalkę rzeczywistości: stary filozof-mistrz i młodszy uczeń.

Dopiero jednak w *Państwie* Platon zaczął się zastanawiać nad tym, w jakim wieku powinno się zajmować filozofią. Kwestie tę podniósł na tle proponowanego przez siebie programu edukacji, w którym dziedzina ta stanowiłaby zwieńczenie całej dotychczasowej nauki. W rezultacie dochodzi do wniosku,

<sup>122</sup> O wieku filozofów świadczyć też może długość życia. Według Diogenesa Laertiosa, średni wiek filozofów mieścił się w przedziale 7-80 lat. Doksograf nasz wymienia nadto dziewięciu z nich, którzy zmarli mając ukończony 90. rok życia oraz dwóch – Demokryta i Gorgiasza – którzy żyli ponad 100 lat. Diogenes pisze też o sześciu, którzy zmarli „w podeszłym wieku” oraz o jednym, który dożył „późnej starości”, por. Minois, *Historia starości*, s. 64-65.

<sup>123</sup> Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* I 20, II 31. 60. 105. 121; III 36 (Kriton); II 24; III 1 (Kritiasz Młodszy); II 49. 63; III 52; V 25; VI 1; VIII 58 (Gorgiasz); III 37. 52. 57; V 88; IX 42, 50-56; X 8 (Protagoras); IX 50 (Prodikos); II 18-47 i nn. (Sokrates).

<sup>124</sup> Tak mówi np. Sokrates o sobie i Kritonie: „my, ludzie w tym wieku, starcy” (*Crito* 49a-b, tłum. W. Witwicki: *Platona Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton*, Warszawa 1958, 170).

<sup>125</sup> Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* II 29 (Teajteta, Lizys, Eutyfron); I 19; II 31. 47. 64. 76. 85. 105. 107. 125. 126; VI 19 (Fedon).

<sup>126</sup> Diogenes Laertios przekazuje nam nich taką relację (*Vitae philosophorum* II 29, tłum. I. Krońska, s. 92-93): „Miał [Sokrates – A.Z.] równy talent do zachęcania, jak i do odradzania. Z Teajtetem na przykład tak potrafił rozmawiać na temat wiedzy, że młodzieniec wyszedł z tej rozmowy – jak mówi Platon – pełen entuzjazmu. A znowu spotkawszy Eutyfrona, który już miał własnemu ojcu wytoczyć proces o zabicie cudzoziemca, tak z nim rozmawiał na temat pobożności, że skłonił go do poniesienia oskarżenia. Lizys pod wpływem jego nauki, wzywającej do życia cnotliwego, stał się człowiekiem wysoce moralnym”.

iz filozofia jest dla ludzi dojrzałych, zaś wiekiem odpowiednim do jej rozpoczęcia, jest 50. rok życia<sup>127</sup>. Postulat ten implikuje zmianę struktur wiekowych w filozoficznych szkołach, w których odtąd, obok starego mistrza, pojawiały się nie młody, ale bardzo dojrzały uczeń. Swój postulat formułuje przeciwko tym, którzy zaczynają się zajmować filozofią w zbyt młodym wieku. Uważa bowiem, iż „filozofowanie” stanowi dla nich jedynie zabawę, a nie drogę szlachetnego poszukiwania prawdy, co szkodzi też samej dyscyplinie<sup>128</sup>. Zauważa mianowicie, że osoby takie:

„Kiedy po raz pierwszy zakosztują myśli niezależnej, zaczynają się nimi bawić, zawsze tylko na to, żeby się sprzeciwić, i naśladować tych, którzy ich zbijają, sami zaczynają zbijać innych i cieszą się jak szczeniaki tym, że oto mogą zaczepiać i szarpać swoją myślą najbliższe otoczenie. [...] A jak im się często udaje zbić kogoś innego, a ktoś inny często ich stanowisko zbije, wtedy bardzo skrajnie i prędko wpadają w to, że nie uznają żadnego ze swoich poprzednich poglądów. I stąd inni zaczynają źle mówić o nich i o tej całej filozofii”<sup>129</sup>.

Ateńczyk tłumaczy, iż ludzie starsi są bardziej powściągliwi, trudniej ulegają złym wpływom, chętniej skłaniają się ku dobru, i tym, którzy go poszukują, a w poszukiwaniach tych są bardziej stali:

„A starszy człowiek [...] raczej nie zechce się bawić w takie głupstwa i raczej będzie naśladował tego, który pragnie wymiany myśli i rozpatrzenia prawdy, a nie tego, co dla zabawy i z żartów zajmuje przeciwne stanowisko, będzie i sam bardziej umiarkowany i dla swojego zajęcia większy szacunek zyska, zamiast większej niesławy”<sup>130</sup>.

Ci, pisze dalej Platon, którzy podejmują trud filozoficznych poszukiwań, nie powinni w nich „ustawać” do końca swojego życia<sup>131</sup>. Przedmiotem zaś jest to „co jest zawsze takie same pod każdym względem”<sup>132</sup>, czyli „samo dobro” (τὸ ἀγαθὸν αὐτό), które staje się pierwowzorem: „by ład wprowadzać w państwie i u ludzi prywatnych i u siebie samego”<sup>133</sup>. Ateńczyk wskazuje zatem nie tylko sam cel poszukiwań, ale również ich praktyczne konsekwencje. Filozofowie poznając dobro, po pierwsze, starają się wprowadzać je w życie

<sup>127</sup> Por. *Respublica* VII 540a, tłum. Witwicki, s. 109.

<sup>128</sup> Władysław Witwicki w komentarzu (*Platona Państwo*, t. 2, s. 267 – komentarze) sugeruje, iż Platon odnosi to do ludzi bez talentu, którzy zajmują się filozofią. Odpowiedź na pytanie o przyczyny tej sytuacji znajdujemy w *Eutydemie* (*Euthydemus* 304 c), w którym Platon krytykuje sofistów, za pobieranie opłat za swoją naukę oraz przyjmowanie wszystkich chętnych, niezależnie od wieku, charakteru i uzdolnień.

<sup>129</sup> *Respublica* VII 539b-c, tłum. Witwicki, t. 2, s. 107-108.

<sup>130</sup> Tamże VII 539c-d, tłum. Witwicki, t. 2, s. 108.

<sup>131</sup> Por. tamże VII 540b.

<sup>132</sup> Tamże VI 484b, tłum. Witwicki, s. 7.

<sup>133</sup> Por. tamże VII 540a.

własnym i publicznym, po drugie, uczą tego następne pokolenia<sup>134</sup>. Stąd kolejny postulat, by mężowie zajmujący stanowiska państwowe, zwłaszcza prawodawcy i władcy, byli filozofami<sup>135</sup>. Platon kończy swoją wypowiedź pochwałą filozofów, którzy z racji swoich zasług dla społeczeństwa i państwa, po śmierci powinni być czczeni niemal jak bogowie:

„Pomniki im postawi państwo swoim kosztem i ofiary będzie składało, jeśli to Pytia zatwierdzi – tak jak bogom, a jeśli nie, to jako ludziom szczęśliwym, którzy coś boskiego mieli w sobie”<sup>136</sup>.

**3. Sędziowie.** Wśród instytucji publicznych, w których powinni pracować starzy ludzie, Platon wymienia sądy, choć nie wypowiada się jednoznacznie, że muszą oni być filozofami. Opinię o wieku sędziów wyraża w swoim *Państwie*, gdzie stwierdza, iż jedynie starzy obywatele mogą wydawać sprawiedliwe wyroki<sup>137</sup>. Wniosek ten poprzedza analizą warunków, jakie powinien spełniać dobry sędzia. Jego zdaniem, musi to być człowiek dobry z natury, czyli taki, który posiada „dobrą duszę” ( $\psi\upsilon\chi\eta\nu\ \acute{\alpha}\gamma\alpha\theta\eta\nu$ )<sup>138</sup>. Dodaje jednakże, iż ta naturalna inklinacja do dobra, chociaż stanowi warunek konieczny, nie jest wystarczająca. Ważne jest bowiem odpowiednie wychowanie dziecka, a następnie młodzieńca (przyszłego sędziego). Ateńczyk stwierdza, iż taki chłopiec (czy młodzieniec) nie może przebywać z ludźmi o złych skłonnościach, bowiem ich przykład mógłby wypaczyć jego młody charakter:

„Nie powinna się [taka dusza – A.Z.] stykać ani mieć do czynienia ze złymi charakterami za młodu, aby jej nie plamiły; ona musi być piękna i dobra [ $\epsilon\iota\ \mu\acute{\epsilon}\lambda\lambda\epsilon\iota\ \kappa\alpha\lambda\eta\ \acute{\alpha}\gamma\alpha\theta\eta$ ], jeśli ma prawo sądzić o tym, co sprawiedliwe”<sup>139</sup>.

Następnie filozof nasz dowodzi, iż zdolność oceny rzeczy złych uzyskuje się nie poprzez czynienie zła (czyli wiedzę praktyczną), ale dzięki wiadomościom na temat tego, co złe<sup>140</sup>. Punktem odniesienia jest dla niego praktyczne doświadczanie dobra (poprzez dobre czyny) oraz teoretyczna wiedza o nim, umożliwiająca obiektywny osąd rzeczy<sup>141</sup>. A skoro wiedzę taką, jak wspomniano wyżej,

<sup>134</sup> Por. tamże VII 540b, tłum. Witwicki, s. 109: „I tak będą zawsze wychowywali drugie pokolenie ludzi takich samych”.

<sup>135</sup> Por. tamże VII 540a-b; VI 484b.

<sup>136</sup> Tamże VII 540b-c, tłum. Witwicki, s. 109; por. *Protagoras* 315e-316a.

<sup>137</sup> Por. tamże III 409b-d.

<sup>138</sup> Por. tamże III 409c.

<sup>139</sup> Tamże III 409a, tłum. Witwicki, s. 165.

<sup>140</sup> Platon pogląd ten wygłasza wbrew przyjętej przez siebie teorii, iż umiejętności w danej dziedzinie zdobywa się poprzez praktykę.

<sup>141</sup> Jednakże w późniejszych latach Platon zmuszony był stanowisko to uściślić, osobiste bowiem doświadczenia przekonały go, że najlepsza znajomość filozofii nie zawsze stanowi dostateczną ochronę przed oszustami, jeśli nie idą za tym rozważa i namysł. Przykładem są Erastos i Keryskos, adresaci VI *Listu* (*Epistula* VI 222d, tłum. M. Maykowska: Platon, *Listy*, BKF, Warszawa



zdobywa się podczas długoletnich lat nauki, to nie może dziwić przekonanie, iż jedynie wśród osób starszych znajdują się odpowiedni kandydaci na sędziów. Sam Platon zdecydowanie wyklucza zatem od tego ludzi młodych, gdyż ci nie mają jeszcze ukształtowanego charakteru, ani doświadczenia:

„Dlatego przyzwoici chłopcy wydają się prostoduszni i łatwo ich niegodziwicy wywodzą w pole, bo oni nie mają w sobie samych przykładów na postawy duchowe, podobne jak u chłopców złych. [...] Dlatego nie młodym, ale starcem powinien być dobry sędzia: takim, co to się późno nauczył, jak wygląda niesprawiedliwość. Nie przez to, ażeby wiedział własną, schowaną we własnej duszy, ale przez to, że spostrzegł cudzą w drugich i długi czas usilnie się uczył rozpoznawać istotę zła, posługując się wiedzą, a nie osobistym doświadczeniem”<sup>142</sup>.

W *Prawach*, w których Platon szczegółowo omawia procedury powoływania sądów, pogląd przedstawiony w *Państwie* został znacznie skorygowany. Ateńczyk uzależnił przede wszystkim wybór sędziego nie tyle od wieku kandydata, co od jego wiedzy (doświadczenia) przydatnej w osądzie określonego typu sprawy<sup>143</sup>. Wyraźnie sformułowane wymaganie ukończenia 60. roku życia odnosi się jedynie do sędziów sądu rodzinnego, ale z zastrzeżeniem, iż i oni sami muszą posiadać rodzinę<sup>144</sup>. Natomiast w niektórych rodzajach sądów wiek sędziego musiał być nawet niższy z przyczyn formalnych, przykładem czego były sądy wojskowe, których członkami, według Ateńczyka, powinni być żołnierze, a więc mężczyźni nie mający jeszcze ukończonych 60 lat<sup>145</sup>.

**4. Prawodawcy i władcy.** Ostatnia grupa starców, która pojawia się w życiu społecznym i politycznym w państwie Platona, to twórcy praw oraz kierujący państwami<sup>146</sup>. O ich dojrzałym wieku (tak jak w przypadku sędziów) decyduje przede wszystkim wymóg posiadania wiedzy o tym, co dobre i sprawiedliwe, który powinien obowiązywać bezwzględnie. Najlepszymi kandydatami na te stanowiska byłiby oczywiście filozofowie, chociaż Platon doskonale zdawał sobie sprawę, iż w rzeczywistości warunek ten rzadko może być spełniony.

1987, 22): „Co zaś do Erastosa i Koryskosa, z całą ich mądrością, obejmującą wiedzę o ideach, nie dostaje im, twierdząc, chociaż są już starzy, mądrości chronienia się przed podłymi i nieprawymi ludźmi, i jakiejś jakby siły obronnej”.

<sup>142</sup> *Respublica* III 419a-c, tłum. Witwicki, s. 165-166.

<sup>143</sup> Platon wymienia m.in. sądy: rozjemcze, obszarów wiejskich, falg, żołnierskie, cywilne, polityczne, uprawniające do wydawania wyroków śmierci, por. *Respublica* VI 767b; XII 956b; VI 762a; VI 766e; XII 943a; VI 761e; VI 767e; VI 768b; XII 957a; VI 778d; IX 855c; IX 856e; XII 948a.

<sup>144</sup> Por. wyżej n. 44.

<sup>145</sup> Por. *Leges* XII 943a-b.

<sup>146</sup> Por. Minois, *Historia starości*, s. 69.

O prawodawcach wypowiedzi się zarówno w *Prawach*<sup>147</sup>, jak i w swoich listach. W VII *Listie*, skierowanym do krewnych i przyjaciół Diona<sup>148</sup>, pisze nie tylko o wieku osób tworzących prawa, ale także określa dodatkowe warunki, które powinny się zapewnić prawodawcom. Radzi m.in., by byli to ludzie najzaciejsi, by posiadali rodziny i zabezpieczenie majątkowe, i by pracowali nad tym poza granicami państwa<sup>149</sup>; ich zaś liczba powinna być proporcjonalna do liczby obywateli:

„Muszą, jeśli tylko myślą o ratunku dla państwa, sami w swoim gronie wybrać spośród Greków mężów, o których wiedzą, że są najzaciejsi. Niechaj to będą przede wszystkim ludzie starsi, mający w domu dzieci i żony, i mogący się powołać na możliwie najliczniejszy zastęp przodków dzielnych i zasłużonych, oraz niech mają wszyscy dostateczne zabezpieczenie majątkowe – co do liczby, to dla państwa o dziesięciu tysiącach mieszkańców wystarczy ich pięćdziesięciu”<sup>150</sup>.

Platon uważa, że ustanowionych praw nie powinno się krytykować. W *Prawach* jego Ateńczyk z uznaniem mówi do Kleiniasa o zwyczajach spartańskich, które zabraniały tego ludziom młodym. Przyznaje jednak, iż w wyjątkowym wypadku może to zrobić starzec, ale tylko wobec starszych, nigdy zaś młodszych:

„Jedno bowiem z najpiękniejszych bodaj wśród waszych należycie ustanowionych praw zakazuje młodym dociekać, co w waszym prawodawstwie jest właściwe, a co niewłaściwe. [...] Starze, jeśliby miał pod tym względem jakiejś wątpliwości, powinien z przełożonym się porozumieć albo z którymś z rówieśników, tak jednak, żeby nikt z młodszych nie był obecny przy ich rozmowie”<sup>151</sup>

Funkcje prawodawcy i władcy nie muszą się wykluczać. Sugerować to mogą słowa Platona, pochodzące z dalszej części przytoczonego wyżej VII *Listu*, stwierdzające, że prawodawcy mogą ustanawiać prawa nawet za cenę największych zaszczytów<sup>152</sup>. Kwestia dobrego i sprawiedliwego władcy zajmowała Platona szczególnie, zwłaszcza w ostatnich latach życia. Na temat jego wieku wypowiedzi się w *Państwie*, w *Prawach* i *Listach*. Formułując swoje stanowisko, odwoływał się do praw usankcjonowanych tradycją i zdrowym rozsądkiem. W *Państwie*, na pytanie: kto powinien rządzić?, odpowiada, „że ci, co rządzą, powinni być starsi, a rządzieni młodszy”<sup>153</sup>. Uzasadniając to

<sup>147</sup> Por. *Leges* III 690a-c.

<sup>148</sup> Dion był synem Hipparynosa, szwagrem Dionizjosa – tyrana syrakuzńskiego – oraz uczniem i przyjacielem Platona. Wygnany z państwa przez Dionizjosa Młodsze, został zamordowany w 354 r. prz. Chr., por. M. Maykowska, *Wstęp*, w: Platon, *Listy*, s. XXIX-LIII.

<sup>149</sup> Być może Platonowi chodziło tutaj o zapewnienie twórcom praw jak największej niezależności.

<sup>150</sup> *Epistula* VII 337b-c, tłum. Maykowska, s. 44.

<sup>151</sup> *Leges* I 634d-e, tłum. Maykowska, s. 20.

<sup>152</sup> Por. *Epistula* VII 337c.

<sup>153</sup> *Respublica* III 412b-c, tłum. Witwicki, s. 171.

stanowisko zwraca uwagę, że ludzie starsi są cierpliwsy, bardziej odporni psychicznie i posiadają większe doświadczenie:

„Nie ma człowieka, który byłby zdolny, gdy jest młody i przed nikim nie odpowiedzialny, wytrzymać brzemień najważniejszej władzy nad ludźmi”<sup>154</sup>.

Do pytania tego powraca jeszcze raz w *Prawach*, gdzie zastanawia się nad tym, „co uprawnia jednych do rządzenia a innych do słuchania”<sup>155</sup>. W odpowiedzi wymienia siedem typów władz wynikających „z konieczności rzeczy”. Wśród nich jest też władza starszych nad młodszymi<sup>156</sup>, obok władzy: rodziców nad dziećmi, szlachetnie urodzonych nad ludźmi niskiego pochodzenia, panów nad niewolnikami, silniejszych nad słabszymi, rozumnych nad nie posiadającymi rozumu oraz tych, którzy otrzymali ją w wyniku losowania nad pozostałymi<sup>157</sup>. Do tych 7 władz należałoby dołączyć, wspominaną już jako postulat, władzę filozofów (nad tymi, którzy nie są filozofami). O tym, że tylko ci ludzie, którzy poznali dobro samo w sobie, miłują naprawdę sprawiedliwość (a więc mogą być dobrymi władcami) przekonał się Platon w ostatnim już okresie swego życia, kiedy jako 60. letni człowiek wyjechał w 367 r. do Syrakuz na dwór młodego i ambitnego tyrana Dionizjosa Młodszego, stając się mimowolnym uczestnikiem intryg władcy<sup>158</sup>.

## VI. OPIEKA SOCJALNA I PRAWNA

Jednym z ważniejszych zagadnień, jakie Platon podjął w związku z problematyką starości, jest opieka prawna i socjalna nad ludźmi starymi. W piśmiennictwie greckim kwestie te (w takim zakresie) pojawiły się po raz pierwszy za czasów Solona, który moralnej powinności troski o starych rodziców nadał postać obowiązku, a w przypadku jego nie wypełnienia, ustanowił konsekwencje prawne<sup>159</sup>.

<sup>154</sup> *Leges* III 691c-d, tłum. Maykowska, s. 117.

<sup>155</sup> *Leges* III 690a, tłum. Maykowska, s. 114.

<sup>156</sup> Platon powiada (*Leges* III 690a, tłum. Maykowska, s. 114), iż „koniecznym jest ażeby starsi zarządzili, a młodszy słuchali”.

<sup>157</sup> Por. *Leges* III 690a-c, tłum. Maykowska, s. 114-115. J. Grzybowski (*Platoński ideał polityczny – niebezpieczna utopia czy wniosły mił?*, „Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie” 3:2003, 104-105) formułuje je w postaci następujących aksjomatów: (1) rodzice muszą kierować dziećmi, (2) ten kto jest szlachetny, musi kierować nieszlachetnym, (3) stary musi kierować młodym, (4) panowie muszą kierować niewolnikami, (5) lepszy musi kierować gorszym, (6) ludzie myślący muszą kierować ignorantami, (7) człowiek wybrany losowo musi kierować tym, który nie został wybrany.

<sup>158</sup> O pobycie Platona na dworze syrakuzzańskim pisze M. Maykowska (*Wstęp*, w: Platon, *Listy*, s. XLVI-LIII).

<sup>159</sup> Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* I 55, tłum. B. Kupis, s. 38: „Od niego [Solona] pochodzą następujące anakomite prawa: Kto nie łoży na utrzymanie swoich rodziców, ma być pozbawiony praw obywatelskich. Podobnie ten, kto roztrwonil ojcowinę”.

Platon problematyką praw ludzi starszych zajmuje się przede wszystkim w swoich *Prawach*<sup>160</sup>. Nie relacjonuje w nich jednak aktualnego stanu rzeczy, ale ukazuje, jak w jego idealnym państwie powinni być traktowani ludzie starzy. U podstaw tych wypowiedzi znajduje się przekonanie o wyjątkowym (niemal sakralnym) statusie starca i staruszki, które przynosi jednocześnie odpowiedź: „dlaczego powinniśmy szanować starszych?”. Nasz filozof stwierdza bowiem, iż ludzie starzy, których nazywa żywymi posągami, są szczególnie mili bogom<sup>161</sup>. Wyprowadza z tego wniosek że, mogą oni wypraszać łaski dla dobrych i życzliwych opiekunów, zaś na złych ściągać kary. Jest to poważny argument, który nasz Ateńczyk poddaje pod rozwagę dorosłym dzieciom:

„Każdy rozumny człowiek lęka się przeto modlitwy rodziców i ich nie lekceważy, wierząc, że wiele z nich spełniło się już w wielu wypadkach. Wobec takiego stanu rzeczy prawdziwym darem losu jest dla zacnych ludzi, gdy starzy ich ojcowie żyją wśród nich najdłużej, jak to jest możliwe w granicach ludzkiego życia, i wielkim jest dla nich zmartwieniem, gdy opuszczają ich za wcześnie, dla złych natomiast groźna jest ich obecność”<sup>162</sup>.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że decydujący wpływ na stanowisko naszego filozofa miały pierwszorzędnie względy egoistyczne, drugorzędnie zaś moralne i religijne<sup>163</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że Platon nie tylko zachęca, by szanować ludzi starszych, ale także zalecenie to przedstawia w postaci normy wynikającej z ustanowionego prawa:

„Niechżeż więc każdy okazuje swoim rodzicom wszystkie dowody czci nakazane przez prawo i weźmie sobie do serca to, co teraz mówimy”<sup>164</sup>.

Inna z wypowiedzi ukazuje powszechny i bezwzględny charakter owej normy. Platon bowiem uważa, iż nakaz okazywania szacunku osobie starszej ma obowiązywać każdego obywatela (mężczyznę i kobietę) młodszego od niej o pokolenie (okres 20 lat) i to niezależnie od okoliczności:

„Każdy więc mąż, każde dziecko i każda niewiasta pamiętać muszą zawsze o tym, że człowiek starszy zasługuje na daleko większy szacunek niż młody, zarówno w oczach bogów, jak też i ludzi, którzy chcą życie przeżyć bezpiecznie i szczęśliwie. Zniewaga wyrządzona w państwie starszemu przez młodszego to widok haniebny zaiste i nienawistny bogu. Młodzieniec, jeśli uderzony zostanie przez starszego człowieka, powściągnąć powinien swe oburzenie

<sup>160</sup> Na ten temat por. Dembińska, *Szanuj wiek starszy*, s. 248-289.

<sup>161</sup> Por. *Leges* XI 931e, tłum. Maykowska, s. 524: „Te pochylone, wątle postacie to cudowne święte posągi, świętsze zaiste niż martwe wizerunki bóstw”.

<sup>162</sup> Tamże XI 931e-932a, tłum. Maykowska, s. 524-525.

<sup>163</sup> Na ten aspekt argumentacji Platona zwraca przede wszystkim uwagę D. Dembińska (*Szanuj podeszły wiek*, s. 286): „Ta troska o starszych brała się niewątpliwie z żywionej dla nich czci, z przekonania, że znajdują się oni pod specjalną opieką bogów”.

<sup>164</sup> *Leges* XI 932a, tłum. Maykowska, s. 525.

i znieść tę zniewagę spokojnie, taką samą w ten sposób sobie zaskarbia na starość. Postanowimy więc, że każdy u nas okazywać będzie szacunek starszemu człowiekowi w czynach i słowach. Męża czy niewiastę starszych od siebie o lat dwadzieścia czcić będzie jak ojca czy matkę i pilnować się bardzo, ażeby nie uchybić im nigdy, i wobec wszystkich w ogóle, którzy są w tym wieku, że mogliby spłodzić go czy urodzić, powstrzymywać się musi od jakiegokolwiek zniewagi ze względu na bóstwa opiekuńcze urodzin.<sup>165</sup>

Dla obywateli, którzy znieważają starszych oraz dla dzieci, które nie troszczą się odpowiednio o swoich starych rodziców, Platon przewidywał surowe kary:

„Gdy ktoś w naszym państwie nie będzie o swoich rodziców dbać tak, jak powinien i o spełnienie ich wszystkich życzeń troszczyć się bardziej niż o potrzeby swych synów [...] wtedy ten, kto pozbawiony jest w jego domu dostatecznej opieki, powiadomi o swoim położeniu, osobiście lub przez kogoś innego trzech najstarszych strażników praw i trzy niewiasty, które mają zaleconą pieczę nad małżeństwami. Ich obowiązkiem będzie zająć się tą sprawą i ukarać winnych. Młodszych, którzy nie mają skończonych trzydziestu lat, ukarze chłostą i więzieniem. Kobiety dłużej o lat dziesięć podlegać będą tej samej karze. Tego zaś, kto przekroczywszy ten wiek, nie miał względów dla swoich rodziców albo źle się z nimi obchodził, postawią przed sądem [...]. Gdy zostanie uznany za winnego, sąd określi, jaką ma zapłacić grzywnę lub jaką ponieść karę, i nie będzie tak ciężkiej kary ani tak wysokiej grzywny, której by sędziowie nie mogli na niego nałożyć. Jeśli pokrzywdzony z takich czy innych powodów nie ma możliwości sam powiadomić władz, w jakim znajduje się położeniu, każdy wolny obywatel, który wie, co go spotyka, obowiązany jest donieść im o tym; gdy tego nie uczyni, uchodzić będzie za podłego człowieka i każdy, kto zechce, będzie w prawie pociągnąć go do odpowiedzialności jako winnego wyrządzenia krzywdy<sup>166</sup>.”

W państwie Platona ludzie starzy zachowują nadto pełnię praw publicznych (zajmując ważne urzędy państwowe) i majątkowych. Pierwsza księga *Państwa* ukazuje nam piękny obraz wspomnianego już starca Kefalosa, który roztropnie zarządza majątkiem rodzinnym, a przy jego podziale kieruje się zasadami sprawiedliwości<sup>167</sup>. Platon dopuszcza odstępstwo od tej reguły, ale tylko w jednym przypadku: gdy wiek zmąci umysł starca, na skutek czego będzie on działał w sposób niezgodny z interesami rodziny (rodu), trwoniąc na skutek złych decyzji majątek swój i swoich dzieci. Wówczas to syn może udać się do najstarszych strażników praw i im przedstawić stan ojca. Ci zaś, po dokładnym zbadaniu sprawy powiedzą mu, czy może się udać do sądu z wnioskiem o uznanie ojca za niepoczytalnego (ubezwłasnowolnienie), czy też ma tego

<sup>165</sup> Tamże IX 879b-d, tłum. Maykowska, s. 430-431; por. tamże XI 931e.

<sup>166</sup> Tamże XI 932b-d, tłum. Maykowska, s. 525-526.

<sup>167</sup> Por. *Respublica* I 330b.

zaniechać. Jeśli jednak uznają, iż należy to uczynić, to sami będą świadkami syna i rzecznikami sprawy przed sądem. Platon stwierdza na koniec:

„Starzec, który przez sąd uznany został za niepoczytalnego, nie będzie już mógł zajmować się i zarządzać swym majątkiem w najmniejszym nawet zakresie i do końca życia przebywać będzie w domu bez prawa głosu, tak jakby był dzieckiem”<sup>168</sup>.

Ateńczyk nasz zatroszczył się również w swoich *Prawach* o ubogich starców, których siły i zdrowie nadwątlone zostały w okresie długoletniej pracy na rzecz państwa. Uznał, iż obowiązkiem społeczeństwa idealnego, jest teraz troska o wygodę, wypoczynek oraz kondycję zdrowotną takich osób. Jednym z pomysłów na realizację tego celu jest, przedstawiona w VI księdze *Praw*, wizja miejscowości z kąpieliskami i placami sportowymi, gdzie pod opieką młodzieży odpoczywać będą i regenerować siły starszankowie:

„W takich to miejscach urządzić będą ci młodzi strażnicy boiska dla siebie oraz dla starszych, z gorącymi kąpielami dla ludzi w poważnym wieku, i przygotowywać zapas chrustu i suchego drewna na opał, ażeby wycieńczeni chorobą i sterani ciężką pracą w polu znajdowali tam ulgę i życzliwe przyjęcie podczas swego pobytu, który może być dla nich o wiele korzystniejszy niż kuracja u jakiegoś niezbyt mądrego lekarza”<sup>169</sup>.

\*\*\*

W dialogach Platona znajdujemy rozproszone w licznych miejscach bardzo różne wypowiedzi o starości. Niekiedy są to pojedyncze zdania o charakterze dygresji (np. *Laches* 189c, *Symposion* 195b), innym razem dłuższe wywody (np. *Timaeus* 81a-d). Wszystkie one jednak tworzą bardzo spójną naukę, która zdumiewa niespotykaną w tamtych czasach rozległością problematyki – żaden bowiem pisarz starożytny tak szeroko nie potraktował tego tematu – oraz nowoczesnością i uniwersalnością wizji. Filozof nasz dotknął niemal wszystkich aspektów starości: biologicznego, psychologiczno-etycznego, społecznego i socjalno-prawnego. Łączy je wspólna im wszystkim filozofia człowieka, który jest pojęty dualistycznie, a w swoich działaniach skierowany jest na prawdę i dobro.

Czym tedy dla Platona jest starość? W każdym wymiarze jest ona ostatnim etapem życia. Rozpatrywana w *Timajosie* na poziomie biologicznym, jest fazą, w której powoli tracą swoją aktywność wszystkie organy, aż do powolnego ich obumarcia, wyzwalającego duszę z więzów cielesnych. Filozof nasz

<sup>168</sup> *Leges* XI 929e, tłum. Maykowska, s. 520; por. *Epistula* VII 331c, tłum. Maykowska, s. 35: „Ojca zaś i matkę nie godzi się, zdaniem moim, przymuszać do czegokolwiek, chyba, że nie są przy zdrowych zmysłach”

<sup>169</sup> Tamże VI 761c-d, tłum. Maykowska, s. 230.

mechanizmy tego procesu odsłania już na poziomie podstawowej jednostki materii, jaką jest trójkąt. Takie podejście jest tym bardziej godne uwagi, że pojawia się ono u autora, który, nie będąc przyrodnikiem, podjął tę kwestię na gruncie kosmologii, dając przy tym odpowiedź na miarę współczesnego przyrodnictwa.

W wymiarze egzystencjalnym (psychologiczno-etycznym) starość jest dla Platona spełnieniem całego dotychczasowego życia. W *Państwie* pokazał on dwa jej oblicza: starość spokojną, nawet szczęśliwą (jakiej, według Hippiasza, zdaje się pragnąć każdy Grek) i starość pełną niepokojów (lęków), nieszczęśliwą; w *Prawach* pojawia się też wizja samotnej starości. Pierwsza jest rezultatem sprawiedliwego życia, zgodnego z zasadami dobra, druga konsekwencją ciągłego ich łamania.

Według Platona, starość jest też zauważalną jakością w życiu społecznym. Przede wszystkim jego starcy są grupą ludzi aktywnych. Zajmują się filozofią, prawem i polityką, co ma też odzwierciedlenie w życiu państwa, w którym powinni oni przekazywać swoją wiedzę następnym, tworzyć prawa i rządzić. Ateńczyk sytuację tę uznał za słuszną z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że dobre państwo, to takie, które jest kierowane zgodnie z zasadami (prawami) sprawiedliwości (czyli dobra), po drugie dlatego, że jedynie starzy ludzie (zwłaszcza filozofowie) znają to w stopniu najwyższym.

Filozof nasz nie zapomniał też o prawach ludzi starych. Według niego, powinni oni cieszyć się licznymi przywilejami i szacunkiem; znamienne jest, iż uzasadniał to odwołując się m.in. do sokratejskiego argumentu bojaźni bożej<sup>170</sup>. W swoim *Państwie* przedstawił też projekt opieki socjalnej nad nimi, również i w tym przypadku wyprzedzając swoją epokę.

Wyżej wymienione poglądy, które starano się omówić w niniejszym artykule, czynią z Platona nie tylko wielkiego apologetę starości, ale też, jak zauważyli to A. Stein i R. Tosi, prawdziwego jej filozofa. Niestety w publikacji nie udało się rozwinąć w stopniu zadowalającym pewnych zagadnień, które wzbogaciłyby tę prezentację. Chodziłoby tutaj m.in. o przedstawienie:

(1) tła historyczno-społecznego omawianej problematyki, z szerszym uwzględnieniem niektórych wątków (np. konfliktu pomiędzy Dionem i Dionizjosem Młodszym oraz roli Platona w całej tej sprawie);

(2) recepcji poglądów Solona na temat starości, na które powołują się, albo z którymi polemizują bohaterowie dialogów;

(3) dyskusji na temat idei nieustannego kształcenia się, ujawniającej odmienne stanowiska bohaterów dialogu.

---

<sup>170</sup> Por. Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* II 29, tłum. Krońska, s. 93: „A znowu spotkawszy [chodzi o Sokratesa – A. Z.] Eutyfrona, który już miał własnemu ojcu wytoczyć proces o zabicie cudzoziemca, tak z nim rozmawiał na temat pobożności, że skłonił go do poniechania oskarżenia”.

## PLATO ABOUT OLD AGE AND AGED PEOPLE

(Summary)

The article presents Plato's views on topic of the old age and aged people. There were talked the following topics over: (1) Plato's terminology of the old age on the background of vocabulary arisen to first half of fourth age; (2) periodization of older age presented in *Laws*; (3) theory on topic of the aging presented in *Timaeus*; (4) how mean should lives through his own old age – for example the old man Cephalus; (5) view on topic of the elderly's role in society; (6) laws of the elderly and project of social care in vision of ideal state. There was said in conclusion, that Plato was only one ancient author, who extensively appeared the problems of old age as well, but philosophical anthropology was that things, which joined different voices in cohesive theory.